WYDANIE **A B**

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . . 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
" nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
" kwartalna " 13.50.
Konto P.K.O. 19,119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedynczy **20** gr

KWIECIEŃ **30** ŚRODA
Św. Katarzyny
Wschód słońca 4 m. 9
Zachód " 18 56
Rok II. Nr. 117

Po zamachu na poselstwo sowieckie

BOMBA W WYOBRAŹNI TASS'A I W RZECZYWISTOŚCI

Moskiewska „P r a w d a" z dn. 27 b. m. zamieściła depeszę Sowieckiej Ajencji Telegraficznej o bombie w Poselstwie Z. S. S. R. w Warszawie. Depeszę kończy taki ustęp:

— Według opinji specjalistów-pirotechników cała maszyna piekielna była pod względem technicznym doskonale zaopatrzona i posiadała o g r o m n ą s i ł ę. Według oceny doraźnej maszyna piekielna mogła zburzyć cały gmach poselstwa. Pocisk został ulokowany w ten sposób, iż ośrodek wybuchu przypadłby na pierwsze piętro, gdzie mieszka rodzina posła.

Słowem „maszyna piekielna" była według TASS'a niezwykle groźna. Tymczasem okazało się, że bomba zawierała tylko 6 litrów czarnego prochu o słabej sile i w razie wybuchu mogła uszkodzić jeden lub dwa pokoje. Bomba poddana będzie powtórnej ekspertyzie fachowej, jak również i zegar elektryczny.

Dokonane z polecenia władz liczne rewizje pośród emigrantów rosyjskich i Ukraińców oraz przesłuchanie szeregu osób z kolonji rosyjskiej w Warszawie pozostały bez żadnego wyniku.

Wiele danych wskazuje na to, że sprawcy zamachu nie mogli liczyć na poważne następstwa wybuchu, a stan drutu, użytego w celu połączenia zegara z bombą był taki, iż nasuwał wogóle wątpliwość możliwości wybuchu.

Śledztwo w sprawie zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie, prowadzone jest z całą energją przez władze sądowe i policyjne, pod kierownictwem podprokuratora Sądu Okręgowego p. Rauze oraz podinspektora policji p. Sitkowskiego.

PUSTKI W POSELSTWIE

W związku z śledztwem w sprawie zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie wychodzą na jaw pewne szczegóły. Oto krytycznego dnia, jeden z urzędników policyjnych zatelefonował o godz. 3 min. 30 do poselstwa sowieckiego z zawiadomieniem o tajemniczem odkryciu. Przez pewien czas aparaty telefoniczne poselstwa nie odpowiadały. Po upływie pół godziny oficer policyjny znowu zadzwonił i dopiero wówczas odezwał się jakiś urzędnik poselstwa, który po odebraniu wiadomości odpowiedział: „Proszę zaczekać". Za chwilę odezwał się drugi głos; mówił szofer sowiecki, Filimon, który oświadczył, że w tej chwili nikogo z urzędników niema, a gdy który z nich przyjdzie, niezwłocznie zjawi się w komisarjacie policji państwowej.

NIKOGO NIE ARESZTOWANO

Śledztwo nadal trwa. O przebiegu dotychczasowej akcji śledczej powiadomiono naczelne władze sądowe i administracyjne. Szczegółowy raport złożono również w ministerjum spraw zagranicznych. Przesłuchani murarze, blacharze i inni robotnicy, zatrudnieni w ostatnich dniach na sąsiednich posesjach przy ulicy Poznańskiej, nic ciekawego do śledztwa nie wnieśli. Nikogo do tej pory w tajemniczej tej sprawie nie aresztowano.

Poselstwo sowieckie zapytywało władze bezpieczeństwa telefonicznie o dotychczasowe wyniki śledztwa.

PRZEKAZANIE ŚLEDZTWA

Prokurator Sądu Okręgowego Michałowski przekazał wszystkie materjały zebrane dotąd w sprawie pocisku, jaki znaleziony został na dachu gmachu poselstwa ZSRR w Warszawie sędziemu apelacyjnemu dla spraw nadzwyczajnej wagi Skorzyńskiemu.

Sędzia Skorzyński przystąpił już do przesłuchania świadków.

NOTA SOWIECKA

Jedno z pism doniosło wczoraj rano, że sekretarz poselstwa sowieckiego wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych notę rządu sowieckiego, spowodowaną znalezieniem bomby w kominie poselstwa.

Jak się dowiadujemy nota wskazuje, że zamachy zarówno na członków poselstwa, jak i na całe poselstwo powtarzają się i że leży w interesie obu państw, aby temu kres położyć. Nota zwraca dalej uwagę na niebezpieczeństwa, jakie zagrażają poselstwu sowieckiemu i wyraża nadzieję, iż rząd polski użyje wszelkich środków celem uniemożliwienia na przyszłość tego rodzaju zamachów.

Nota nie zawiera żadnych żądań pod adresem rządu polskiego.

CO MÓWI MOSKWA?

B e r l i n, 29 kwietnia (tel). — W niedzielę poseł polski w Moskwie Patek zakomunikował Litwinowowi szczegóły wykrycia maszyny piekielnej.

Rząd sowiecki prawdopodobnie dopiero po zakończeniu śledztwa przez polskie władze bezpieczeństwa, skieruje do rządu polskiego notę, w której wyrazi nadzieję, że rząd warszawski uczyni wszystko, aby aresztować sprawców zamierzonego zamachu oraz wystąpi energicznie przeciw rosyjskim emigrantom w Polsce, którzy planowali mord na pośle sowieckim.

GŁOS NIEMIECKI

B e r l i n, 29 kwietnia. — Prasa niemiecka w dalszym ciągu żywo interesuje się sprawą wykrycia bomby w gmachu poselstwa sowieckiego.

„V o s s i s c e Z t g." podkreśla, że wynik ekspertyzy w pewnej części potrafi obalić pogłoskę, jakoby istniał plan wysadzenia w powietrze budynku poselstwa sowieckiego. Z naciskiem podkreśla korespondent, że śledztwo prowadzone jest przez władze polskie z wielką energją i że stwierdza ono dobrą wolę strony polskiej w kierunku uniemożliwienia w przyszłości tego rodzaju incydentu.

Dzięki temu, iż władzom polskim — kończy dziennik — do poważniejszych konsekwencyj w całej tej sprawie prawdopodobnie nie dojdzie.

PODAJEMY DO WIADOMOŚCI, IŻ Z DNIEM 1 MAJA R. B. REDAKCJA I ADMINISTRACJA NASZEGO PISMA ZOSTAJE PRZENIESIONA Z UL. SZPITALNEJ 12 DO LOKALU NA KRAK. PRZEDM. 71. OGŁOSZENIA I PRENUMERATĘ PROSIMY KIEROWAĆ POD TYM ADRESEM.

ODPOWIEDŹ RZĄDU RZESZY

NA NOTĘ POLSKĄ W SPRAWIE PODWYŻEK CEŁ NIEMIECKICH

B e r l i n, 29 kwietnia. — Dnia 28 b. m. posłowi Rzplitej Polskiej w Berlinie została wręczona przez rząd niemiecki odpowiedź na notę polską z dn. 14 b. m. w sprawie ostatnich podwyżek ceł niemieckich. Poseł Knoll przesłał tę odpowiedź niezwłocznie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

B e r l i n, 29 kwietnia. „V o s s i s c h e Z t g." donosi, że Urząd Spraw Zagranicznych wystosował obecnie odpowiedź na polską notę protestującą przeciwko podwyżce ceł niemieckich agrarnych. Według informacyj dziennika, tekst odpowiedzi niemieckiej nie będzie ogłoszony. Odpowiedź niemiecka ma podkreślać: 1) że przy podwyżkach niemieckich ceł agrarnych chodzi o doraźne zarządzenia gospodarcze, które jako takie nie pozostają w sprzeczności z podpisaną przez Niemcy w dn. 24 marca w Genewie konwencją handlową; 2) że polsko - niemiecki obrót towarowy dotknięty będzie jedynie w nielicznych pozycjach na skutek wejścia w życie ustawy o podwyżkach ceł niemieckich i że wobec tego zakres praktycznego zainteresowania Polski dla niemieckich zarządzeń celnych uważać można za stosunkowo mały; 3) że również rząd Polski, mimo zawarcia polsko - niemieckiej umowy handlowej, nie zakwestjonował podstaw prawnych, na jakich oparte zostały niemieckie podwyżki celne.

BISKUPI POLSCY

u Ojca Św.

R z y m, 29 kwietnia. — Papież przyjął na prywatnych audjencjach biskupa siedleckiego Przezdzieckiego i biskupa łomżyńskiego Łukomskiego.

PANEUROPA

Projekt hr. Coudenhove-Kalergi

W i e d e ń, 29 kwietnia. Hr. Coudenhove - Kalergi ogłosił projekt paktu paneuropejskiego, mający służyć za podstawę do dyskusji. Najważniejsze ustępy projektu są następujące: europejski związek państw jest układem regjonalnym w myśl art. 21 paktu Ligi Narodów i paktu Kellogga. Każdy atak na jakąkolwiek część terytorjum związkowego uważają członkowie za atak, skierowany przeciwko swojemu terytorjum państwowemu i zobowiązują się bronić zaatakowanego członka związku politycznie gospodarczo i wojskowo. Każdy członek związku zobowiązuje się przedstawiać wszystkie konflikty z innymi członkami związku trybunałowi związkowemu i poddawać jego wyrokom.

Organami europejskiego związku państw są: 1) rada związku, 2) zgromadzenie związku, 3) trybunał związku, 4) urząd związkowy.

Jako siedzibę związku proponuje autor projektu Bern, Brukselę, Luxemburg lub Wiedeń.

Pułki hinduskie

ODMAWIAJĄ POSŁUSZEŃSTWA ANGLIKOM

L o n d y n, 29 kwietnia. — W prasie angielskiej pojawił się dziś znamienny komunikat sekretarjatu stanu do spraw Indyj stwierdzający oficjalnie fakt nieposłuszeństwa dwóch kompanji piechoty hinduskiej na terenach objętych rozruchami.

Niekarny bataljon został wysłany z Peszawaru do jednego z garnizonów w pobliżu miasta, gdzie prowadzone jest energiczne śledztwo. Komunikat sekretarjatu stanu do spraw Indyj stwierdza, iż „zachowanie się batalionu podczas niedawnych rozruchów przeciwangielskich w Pesazwarze było niezadowalające. Komunikat ten wydaje się, aby zapobiec trwożliwym pogłoskom, które mogą powstać z powodu niezadowalającego zachowania jednego z królewskich pułków hinduskich".

„D a i l y T e l e g r a p h" pisze, wiadomość powyższa wzbudzić musi niepokój w opinji angielskiej. Została ona opublikowana dość późno, co przypisać należy cenzurze telegramów prasowych, które stosują władze angielskie w Indjach.

Robotnicy odmawiają pracy

Koleje sowieckie w ruinie.

R y g a, 29 kwietnia. — Komisarjat komunikacji ogłasza komunikat stwierdzający znaczne pogorszenie sytuacji na kolejach sowieckich.

W całym szeregu stacyj węzłowych zanotowano wypadki, kiedy robotnicy nie stawali do pracy, aby wyładować transporty towarów, co spowodowało olbrzymie zatory na kolejach. W czasie świąt robotnicy zupełnie nie pracowali na kolejach.

Komisarz komunikacji Rutzutak wystosował odezwę do kolejarzy, nawołującą do energicznej pracy w celu usprawnienia tran sportu kolejowego.

Głód albo praca

Ciężka sytuacja w więzieniu Columbus

C o l u m b u s, 29 kwietnia. — Od czasu wybuchu pożaru w tutejszym więzieniu więźniowie nie chcą pracować, domagając się zwolnienia dyrektora więzienia.

Dyrektor zdecydowany jest stłumić bierny opór więźniów, którym oznajmił, że nie zgodzi się na żadne targi. Więźniowie musza pracować, albo będą cierpieli głód. — Pol. Aj. Tel.

Zaćmienie słońca

W Ameryce Północnej.

S a n F r a n c i s c o, 29 kwietnia. Zaćmienie słońca bardzo wyraźnie widoczne w odległości 30 mil na zachód od San Francisko, trwało 1 minutę i 3,10 sek.

Bolszewickie nerwy

HUK BOMBY, KTÓRA NIE WYBUCHŁA...

Aparat „piekielny", który dzięki niespodziewanemu zbiegowi okoliczności udało się wykryć w kominie gmachu poselstwa sowieckiego na półtorej godziny przed zamierzonym jego wybuchem, stanowi jeszcze w chwili obecnej — mimo bardzo energicznego śledztwa — zagadnienie bardzo tajemnicze i zagadkowe. Nie wypada uprzedzać wyników tego śledztwa, które niewątpliwie zdoła rozwikłać i ujawnić wszystkie momenty emocjonującej tajemnicy, i dlatego nie wolno nam w tej chwili wypowiadać własnych podejrzeń w tej sprawie. Natomiast nietylko wolno, ale wprost należy stwierdzić, że oficjalna prasa sowiecka zbyt się śpieszyła z oceną podłoża tego „zamachu", i że wobec tego zdradziła w tej materji szczególne, wysoce zastanawiające zainteresowanie.

„Izwiestja" pozwoliły sobie wskazać na niejaką łączność między zabójstwem Wojkowa i obecnym niedoszłym zamachem prochowym oraz przypomnieć o odpowiedzialności władz polskich za bezpieczeństwo i możność „normalnej pracy" poselstwa sowieckiego w Polsce.

Co do pierwszej sprawy, to zaznaczona przez organ sowiecki „dramatyczna historja" tych zamachów, o ile chodzi o ich rzekomą ciągłość, bezwzględnie wymaga jeszcze sprawdzenia sądowo-śledczego, które jedynie może wykazać, czy istotnie zachodzą jakieś okoliczności uzasadniające, że ma się tu do czynienia z łańcuchem wydarzeń a nie z incydentami, bardzo zresztą zagadkowemi. I Sowiety same przez pośpiech swego wnioskowania ściągają podejrzenie, że rade są wykorzystywać ten ostatni „zamach" dla celów swej polityki wewnętrznej, a w szczególności dla ratowania pozycji dyktatury Kremlińskiej w oczach opinji bolszewickiej drogą wskazywania rzekomej nienawiści i agresywności Europy „burżuazyjnej" przeciw regime'owi komunistycznej rewolucji.

Pozostaje kwestja bezpieczeństwa „normalnej pracy" poselstwa sowieckiego. Sytuacja w tym zakresie jest taka, że mimo całej świadomości ohydy rewolucji bolszewickiej oraz jej politycznych konsekwencyj, które są stałem zarzewiem niepokojów społecznych oraz międzynarodowych — istnieje istotnie obowiązek dania i zabezpieczenia przedstawicielstwom sowieckim warunków ich „pracy". Doświadczenia Londynu (z misją handlową), Berlina, a ostatnio Paryża (z Kutiepowem, Biesiedowskim i t p.) wskazują dość przejrzyście na zakres i treść tej „pracy". Sporo ilustracyj co do tej kwestji rzucił także berliński proces przeciw fałszerzom dolarów, — ale mimo to rzeczywiście względy dyplomatyczne wymagają, aby gmachy i osoby misyj bolszewickich chronione były przed odruchami oburzenia lub gniewu. Polska nic pod tym względem nie ma sobie do wyrzucenia, o ile, rzecz prosta — zagadkowa i zzewnątrz idąca prowokacja nie pokrzyżuje lojalnego stosunku polskich władz bezpieczeństwa do przedstawicieli sowieckich.

Natomiast Sowiety ogiędniej powinny dokonywać swoich wynurzeń co do zarzucania jakimś „kołom polskim" intencyj prowokowania wojny z Sowietami. Psychoza wewnętrznych rozgrywek chaosu bolszewickiego nie powinna w tej formie szukać naciągniętych atutów u lojalnego sąsiada, bo jeśli co zasługiwałoby na miano prowokacji, to kto wie, czy właśnie nie podsiępne i wyzywające szastanie na prawo i na lewo oskarżeniami o zapędy wojenne.

Dzień polityczny

RADA MINISTRÓW

Wczoraj o godz. 5 m. 30 pod przewodnictwem p. premjera Sławka odbyło się pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie rady ministrów.

POWRÓT PREZYDENTA RZPLITEJ

Wczoraj o godz. 11,30 powrócił ze Spały do stolicy P. Prezydent Rzplitej w towarzystwie p. Mościckiej oraz świty.

PODRÓŻ MIN. BOERNERA

Dzisiaj p. minister Poczt i Telegrafów inż. Boerner w towarzystwie naczelnika wydziału lokalowego Ministerstwa. inż. Szpaczyńskim oraz sekretarza osobistego dr. Goduli wyjeżdża do Radomia na inspekcję oddziałów pocztowych. Powrót p. ministra nastąpi tegoż dnia.

POWRÓT MIN. KWIATKOWSKIEGO

W dniu dzisiejszym powraca do Warszawy z dwutygodniowego urlopu wypoczynkowego, spędzonego w Raguzie (Jugosławja) kierownik Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski.

WRĘCZENIE LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH

Dziś w godzinach południowych odbędzie się na Zamku uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających P. Prezydentowi Rzplitej przez pierwszego posła meksykańskiego, akredytowanego przy rządzie polskim — p. Nervo.

POSEŁ PORTUGALJI

W najbliższym czasie nastąpić ma obsadzenie placówki posła portugalskiego w Warszawie. która wakuje już od przeszło pół roku, po przeniesieniu posła Vasco de Quevedo na stanowisko przedstawiciela Portugalji przy Lidze Narodów.

10-LECIE KURSÓW A. PASZKOWSKIEJ W „TEATRZE POLSKIM"

Dn. 4 maja w niedzielę o godz. 12-ej w Teatrze Polskim odbędzie się uroczysty obchód 10-lecia Kursów Mimoplastyki Rytmicznej i Operowej Adolfiny Paszkowskiej. Na program złożą się „Kolory" Sternickiej - Niekrasowej, fragment z Opery Różyckiego „Eros i Psyche" oraz pełne wdzięku swojskie „Sobótki" Niewiadomskiego. Widowisko uzupełnią produkcje dziecięce.

Z SEJMU

Na dzień dzisiejszy wyznaczono w Sejmie posiedzenie komisji konkursowej powołanej dla rozstrzygnięcia projektów na budowę Świątyni Opatrzności na Mokotowie.

Posiedzeniu przewodniczyć będzie wicemarszałek Czetwertyński, przyczem komisja dokona ostatecznego wyboru z pośród 58 projektów, jakie nadesłane zostały w czasie konkursu.

ZNACZKI POCZTOWE

Według zestawień statystycznych Ministerstwa Poczt i Telegrafów, zapotrzebowanie na znaczki pocztowe w Polsce wzrasta z roku na rok.

Tak np. w ciągu roku ubiegłego zużyto przeszło 500 miljonów znaczków. Dochód państwa z tego źródła wyniósł około 60 miljonów zł.

PRZEJAZD DELEGACYJ KOMUNISTYCZNYCH

Przez Warszawę przejechało onegdaj kilkanaście delegacyj komunistycznych niemieckich i austrjackich, udających się na obchody 1 maja do stolicy Rosji sowieckiej. Delegacje, złożone z 4 do 10 osób, wiozły ze sobą sztandary i emblematy komunistyczne.

Większość delegacyj jechała do Moskwy na zaproszenie i na koszt „sowietów".

KURSY WAKACYJNE

DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH

W roku bieżącym odbędą się w czasie od 4 do 30 lipca państwowe kursy wakacyjne dla nauczycielstwa państwowych i prywatnych szkół średnich oraz zakładów kształcenia nauczycieli, zorganizowane przez Min. W. R. i O. P. oraz przez państwowy urząd Wychowania Fizycznego.

Kierownictwa kursów podjęli się przeważnie profesorowie szkół akademickich. Kursy odbędą się w Krakowie: filologiczny, kierownik naukowy docent dr. Skimina, fizyczny (prawdopodobnie prof. dr. Jeżewski), polonistyczny (prof. dr. Pigoń). Dla nauczycieli religji rzymsko-katolickiej ks. prof. dr. K. Michalski.

We Lwowie: geograficzny (prawdopodobnie prof. dr. Romer).

W Pińsku biologiczny — dr. Bowkiewicz i w Gdańsku języka niemieckiego dr. Ippolt.

W Poznaniu psychologiczno-pedagogiczny dla nauczycieli szkół średnich i psychologji wychowawczej i dydaktyki dla nauczycieli pedagogiki i kierowników praktyki pedagogicznej w zakładach kształcenia nauczycieli. Oba pod kierownictwem prof. dr. Błachowskiego.

W Wągrowcu medyczno-sportowy dla kobiet i metodyczny gimnastyczno-sportowy dla mężczyzn pod kier. płk. Sikorskiego oraz w Warszawie historyczny pod kierownictwem prof. dr. Arnolda.

Wpisowe wynosi 20 zł. Zapisy na kartkach wpisowych, które są do nabycia w księgarniach oraz biurach organizacyj nauczycielskich, należy przesyłać do właściwego kuratorjum okr. szkoln.

Przegląd prasy

JESZCZE ZAWIERCIE...

Krwawe ekscesy w Zawierciu wywołały burzliwe echa w prasie socjalistycznej: oczywista chodzi o to, kto winien? Pozostawiając tę sprawę na uboczu, aż ją sąd bezstronnie i gruntownie wyjaśni, tymczasem zacytujmy z „Przedświtu" taki oto obrazek, charakteryzujący tamtejsze (a nietylko tamtejsze) nastroje:

Magistrat w dniu 24 kwietnia zażądał 350 ludzi do pracy, rozesłano imienne zawiadomienia.

Nie stawiło się 193 osoby. Byli to ci, którzy w Wielki Piątek krzyczeli o pracę".

Otóż to! Blisko 200 ludzi gardzi pracą, choć jej imienia nadużywa w atakach na władzę i na porządek. Są to elementy już napewno przeżarte anarchją, łase na lekki chleb zasiłków a kto wie, czy nie „dożywiane" z funduszów partyjnych. Jest to jeden z ubocznych efektów przewlekłego kryzysu gospodarczego i politycznego, który anarchizuje stosunki.

BOMBA W POSELSTWIE

Wykryty i udaremniony zamach w poselstwie sowieckiem stanowi jeszcze zagadkę.

„Kurjer Warszawski" trafnie i zupełnie przekonywująco stwierdza, że gdyby nawet — co zresztą jest rzeczą zupełnie wykluczoną — dążył kto u nas do wojny z Sowietami, to nawet wówczas

tak głupiego, nędznego, niepopularnego, kompromitującego rząd polski, moralnie izolującego Polskę środka wywołania wojny, jak zamach terorystyczny na poselstwo sowieckie, nie wymyśliłby żaden najbardziej opętany militarysta. Tu może tkwić tylko ręka wrogów państwa polskiego.

„A B C" dodaje do tego, że

Fecit cui prodest. Sprawców nieudanego przypadkiem albo umyślnie zamachu na gmach poselstwa sowieckiego należy szukać przedewszystkiem w środowisku komunizmu wewnętrznego. Zbliżający się dzień 1 maja nasuwa mimowoli pewne w tym kierunku przypuszczenia.

„Gazeta Polska" — jak to z jej poprzednikiem „Głosem Prawdy", miało miejsce po zabójstwie Wojkowa — bardzo gorliwie akcentuje, że

Jeśli Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne z sowietami, to tylko i wyłącznie dlatego, że tego chce i że to leży w jej interesie.

Do pewnych tylko granic, do pewnych granic!... Ostatecznie, nieraz musi państwo na szereg rzeczy zamykać oczy, ale to też tylko do pewnych granic. Gdyby Sowiety zbyt chciały obarczać nas ciężarami swego „stosunku", no to może wypadłoby się kiedyś zastanowić...

A propos! Żydowski „Nasz Przegląd" zastanawia się wespół z p. Srokowskim z „Tygodnia" — nad pytaniem. czy i kiedy upadną Sowiety i konkluduje:

Oznakami bolszewizmu są: etatyzm, dyktatura i nietolerancja. I oto właśnie na tem polega bezsilność świata kapitalistycznego wobec komunistycznego, że te same cechy występują obecnie w wielu państwach poza Rosją — jedne w stosunku niższym, drugie w takim samym lub nawet wyższym.

Gotowi jesteśmy wręcz dowodzić, że z wyjątkiem może etatyzmu — zarówno dyktatura (np. italska) jak i nietolerancja (np. niemiecka) właśnie wyrosły jako przeciwstawienie komunizmu, socjalizmu czy wreszcie liberalizmu.

Nie trzeba piaskiem w oczy rzucać! Nie trzeba!...

KONGRES PRZECIWALKOHOLOWY

W KOŃCU WRZEŚNIA R. 1931 W WARSZAWIE

W sali konferencyjnej departamentu służby zdrowia M. S. Wewnętrznych odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego 20 Międzynarod. Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie, w którem poza wybitnemi jednostkami ze świata lekarskiego, w szczególności psychitrji polskiej, wzięli udział przedstawiciele organizacyj społecznych, jak: Towarzystwa „Trzeźwość", Zjednoczenia Klubów Kobiet Pracujących, Narodowej Organizacji Kobiet i t. p. Między obecnymi było również kilku posłów i senatorów, zajmujących się zagadnieniami walki z alkoholizmem.

Po przedstawieniu przez dr. Herzod'a, dyr. Międzyn. biura walki z alkoholizmem w Lozannie, który specjalnie przybył do Warszawy na posiedzenie komitetu dotychczasowych rezerwatów prac przygotowawczych, ustalono ostateczny termin kongresu na koniec września 1931 r. oraz powzięto szereg uchwał, m. in. w sprawie zwrócenia specjalnej uwagi na ruch wstrzemięźliwości wśród młodzieży i ludu wiejskiego i robotniczego, wciągnięcia do tego ruchu organizacyj kobiecych, lekarzy szkolnych, zademonstrowania kongresowi wzorowych gospód i świetlic bezalkoholowych oraz w kwestji nowopowstającej lecznicy dla alkoholików w Świecku Wołowiczowskim.

Liczny udział w kongresie obiecały m. in. organizacje czesko-słowackie. austrjackie i krajów północnych.

Obradom przewodniczył dyrektor departamentu, dr. Eugenjusz Piestrzyński.

Bank wypłat międzynarodowych

Konferencja emisyjna

Bazylea, 29 kwietnia. — Bank Wypłat Międzynarodowych zwołuje na dzień 1 maja do Bruk seli konferencję banków, którym powierzone zostało rozmieszczenie emisji akcyj Banku na sumę 300.000.000 dolarów.

O ile na tej konferencji dojdzie do porozumienia między przedstawicielami banków z jednej strony, a Bankiem Wypłat Międzynarodowych z drugiej, to banki, które podejmą się repartycji emisji, wejdą w porozumienie z bankami emisyjnemi krajów, w których wspomniana emisja ma być rozmieszczona w celu ustalenia warunków tej repartycji.

W konferencji uczestniczyć będą: prezes Banku Wypłat Międzynarodowych Mac Garrah, dyrektor tegoż Banku Quesnay oraz delegaci Banku Morgana, dyrektor Banku Angielskiego Norman, przedstawiciele Credit Lyonnais, który reprezentuje konsorcjum banków francuskich, oraz przedstawiciele grup bankowych belgijskiej, holenderskiej, szwajcarskiej, włoskiej i przedstawiciel Reichsbanku. — Pol. Aj. Tel.

Przyszła głowa Francji

Kto będzie prezydentem Republiki.

Paryż, 29 kwietnia. „Echo de Paris", mówiąc o wyborze następcy Doumergue'a, którego kongres ma dokonać w roku przyszłym, zaznacza, że nigdy wybory prezydenta republiki nie były kwestją tak dalece otwartą. Mimo okresu jednego roku, który dzieli Francję od dnia wyboru, pisze dziennik, koła polityczne zajmują się poważnie tą sprawą.

Często wysuwanemi nazwiskami — jako kandydatów na stanowisko prezydenta — są nazwiska przewodniczących obu Izb, senatora Doumera i deputowanego Bouissona. W Senacie mówi się o Lebrun'ie, Clementelu, Perecie i Cheronie. w Izbie zaś wymienia się Brianda i Bouilloux - Lafonta.

Wreszcie dziennik oświadcza, że Doumergue i Poincare odmówią postawienia swej kandydatury na stanowisko prezydenta republiki. — Pol. Aj. Tel.

Okrucieństwa sowieckie

Kara chłosty i lochu na opornych

Ryga, 29 kwietnia. — „Komunist" donosi o krwawej egzekucji dokonanej przez lokalne władze sowieckie w okręgu Hłuchowskim na Ukrainie.

Przewodniczący miejscowego sowietu wraz z członkami miejscowej organizacji komunistycznej zażądali od włościan przyłączenia się do kolektywów rolnych. Włościanie odpowiedzieli odmownie, a wówczas komuniści ukarali opornych przy pomocy milicji chłostą.

Dochodzenie ustaliło, że przedstawiciele władzy bili włościan z niezwykłem okrucieństwem, następnie zaś zamykali schłostanych do lochów. Między innemi wychłostano 15 kobiet, które nie zgadzały się przystąpić do kolektywów rolnych.

Komisja kontrolująca postanowiła wykluczyć z partji czterech komunistów, którzy brali udział w chłoście, oraz pociągnąć winnych do odpowiedzialności sądowej.

Nota, Wiedeń i Moskwa

NIEMIECKA ODPOWIEDŹ. — WIEDEŃSKA WYSTAWA. — TORGPREDSTWO I CŁA

Ostatnie dni przyniosły znowu parę niepozbawionych znaczenia faktów w zakresie wzajemnego stosunku Niemiec, Polski i Moskwy.

Wiadomość najświeższa głosi, iż posłowi polskiemu w Berlinie doręczona została nota rządu niemieckiego zawierająca odpowiedź na polski protest przeciwko niemieckiej podwyżce ceł na płody rolnicze. Tekst noty nie został jeszcze ogłoszony i podobno nieprędko to ma nastąpić, wszakże, według informacyj prasy niemieckiej, odpowiedź niemiecka (podobnie jak podjęty przez posła Rauschera krok w Warszawie), usiłuje wytłumaczyć stronie polskiej, że nowe cła niemieckie bardzo niewiele dotykają jej interesów, że znajdują się w zupełnej harmonji prawnej zarówno z genewską konwencją handlową, jak z traktatem polsko - niemieckim, że zatem Protest Polski jest bezpodstawny. Polskiemu czytelnikowi nie trzeba dowodzić, iż rzeczowa treść noty nie odpowiada prawdzie. Polityczne jej znaczenie polega na tem, że przez formalną odmowę ustępstw, mogących na naszą korzyść skompensować straty jakiemiby nam zagrażały niemieckie cła prohibicyjne w razie gdybyśmy łącznie z niemi przyjęli zaprojektowany zespół umów polsko - niemieckich, — Niemcy posunęły się o krok dalej na drodze faktycznego sabotażu tych umów. Podkreślają w ten sposób, że im do odprężenia z Polską w chwili obecnej nie śpieszno.

Mniejszą wagę bezpośrednią, ale nie mniejszą wymowę manifestacyjną w kierunku zaczepnej postawy wobec Polski, posiada również prowokacja na gruncie wiedeńskim w postaci t. zw. wystawy gdańskiej. Przybył na jej otwarcie bez porozumienia z Polską (która sprawy zagraniczne Gdańska z mocy traktatu wersalskiego prowadzi) prezydent gdańskiego Senatu, p. Sahm. B. kanclerz austrjacki, wszechniemiec Stremartz otworzył wystawę przemówieniem, w którem nie brakło akcentów przeciwpolskich. Koła urzędowe austrjackie zachowały wobec tego przedsięwzięcia poprawną rezerwę. Jednakże Berlin przypomina w niem jasno intencję, że nietylko zamierza „bronić" rzekomo zagrożonych Prus Wschodnich, lecz poczytuje Gdańsk za objekt czynnej przeciwpolskiej polityki Niemiec na Wschodzie. Wybór Wiednia, jako miejsca tej manifestacji również nie zdaje się być przypadkowym. Zmusza on do zaznaczenia pewnej łączności pomiędzy domniemaną poprawą widoków anschlussu na skutek polityki trójprzymierzowej Włoch, a niemiecką chęcią osiągnięcia czegoś w tym rodzaju także na północo - wschodzie w sferze interesów polskich.

Jeżeli zgodnie z zaznaczoną w ostatnich czasach skłonnością Niemcy dalej zajmują wobec nas postawę zaczepną, to również konsekwentnie Moskwa stara się być uprzejmą. Nie angażuje się wprawdzie zanadto, ale jednak Torgpredstwo bezskutecznie w swoim tamtejszym organie prasowym zaprotestowało publicznie przeciwko podwyżce niemieckich ceł rolnych. Zdaje się, że w tym zakresie najłatwiej byłoby doprowadzić do pewnego doraźnego taktycznego współdziałania polityki polskiej i moskiewskiej, użytecznego dla obu państw. Od Moskwy, od szczerości jej dobrej woli do współpracy z nami zależałoby następnie czyby tę współpracę dało się rozwinąć aż do wznowionych ze strony sowieckiej postulatów traktatu handlowego i paktu o nieagresji z Polską. Niewątpliwie leżałoby w interesie Moskwy, ażeby przez tego rodzaju układy z nami utorować dostęp do siebie kapitałowi zachodniemu, podobnie jak dla nas mają to ułatwić układy polsko - niemieckie.

Jeśli taka dobra wola ze strony sowieckiej istnieje, to niewątpliwie nie popsuje jej szyków niedoszły zamach bombowy na poselstwo sowieckie w Warszawie. Moskwa dobrze wie co o tem sądzić. Wie, że władze polskie nie omieszkają dołożyć wszelkich starań, w celu ujawnienia i ukarania autorów tej nieproszonej „interwencji" (jakichś emigrantów rosyjskich zapewne) w stosunki dyplomatyczne rosyjsko - polskie. Wydaje się też zbytecznym objawem nerwowości ze strony polskiej pogłoska o ułaskawieniu białorusko - komunistycznych działaczy b. Hromady. Może to wywołać wrażenie niepotrzebnej i niestosownej „ekspiacji".

St. Szczutowski.

Śmierć 2 misjonarzy

Z ręki chińskich bandytów

Szanghaj 29 kwietnia—Dziś otrzymano tu żadnej wiadomości z misji o losie dwóch misjonarzy, porwanych przez bandytów w czasie napadu na miasto Sien-Tao-Szen, położono w odległości 50-ciu mil od Hankou.

Jak donoszą z miarodajnych źródeł chińskich, misjonarze ci zostali przez bandytów zabici. — Pol. Aj. Tel.

Kanclerz Schober w Paryżu

OPINJA PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 29 kwietnia. Przybycie do Paryża austrjackiego kanclerza Schobera stanowi niewątpliwie poważny wypadek natury politycznej. To też prasa poświęca tej sprawie obszerne komentarze. Mają one naogół charakter życzliwy dla Austrji, z którą — jak „Ere Nouvelle" zaznacza — Francja ma wszelkie dane być raczej w porozumieniu, niż pozostawać w stosunkach naprężonych. Dziennik oświadcza, że egzystencja Austrji niezbędna jest dla utrzymania równowagi na kontynencie europejskim. Jedyną wytyczną dla Austrji, jak również dla Niemiec, powinno być poszanowanie traktatów. Austrja winna rozwijać się w ramach statutu, nakreślonego dla niej, i pozostawać w dobrych stosunkach ze swymi sąsiadami.

Podróż kanclerza Schobera do Rzymu i do Berlina wywołała w opinji publicznej francuskiej — pisze „L'Homme Libre" — pewien niepokój wobec nęcących propozycyj, jakie kanclerzowi poczyniono w czasie tych wizyt. Będzie on miał dziś i jutro sposobność zadać kłam wszystkim niepożądanym pogłoskom, mogącym wpłynąć niekorzystnie na życzliwy nastrój Francji dla jego osyczny.

Francja — oświadcza „La journée Industrielle" — która już tyle zdziałała dla utrzymania przy życiu Austrji i dla uczynienia z niej czynnika, zdolnego do życia w nowej centralnej Europie, wita z sympatją kanclerza Schobera. Rokowania w Paryżu nie będą trwały tak długo, aby móc wyjść poza ogólne zagadnienia, tyczące się obydwu państw. W każdym razie nie należy tracić z oczu już przy pierwszem spotkaniu pewnych warunków, niezbędnych dla dalszego prowadzenia rokowań. Bez wyraźnego i szczerego ujawnienia woli pozostania państwem niezależnem Austrja może liczyć tylko na pomoc dy nakazanej grzecznością sympatji. Powinna ona dowieść jasno, że zmiana na lepsze w obecnej sytuacji Austrji, bynajmniej nieświetnej pod względem politycznym i gospodarczym, nie doprowadziłaby do podjęcia na nowo projektu Anschlussu ze wszystkiemi jego konsekwencjami. — Pol. Aj. Tel.

WIZYTY I OŚWIADCZENIA

Paryż, 29 kwietnia. — Dziś przed południem kanclerz Schober złożył wizyty Arcybiskupowi Paryża Msgr. Verdier, Nuncjuszowi Apostolskiemu, prefektom departamentu Sekwany i policji, a następnie Briandowi, z którym odbył dłuższą naradę.

Briand wydał na cześć gościa śniadanie, w którem wzięli udział ambasadorowie Polski i Niemiec, ministrowie pełnomocni Austrji i Węgier oraz kilku ministrów francuskich.

W wywiadzie z przedstawicielem agencji Havasa kanclerz Schober przedstawił obecną sytuację Austrji, w której reforma konstytucji wywołała w dziedzinie polityki zagranicznej jaknajlepsze skutki.

Kanclerz podkreślił, iż wizyta jego w Rzymie przyczyni się do zapewnienia pokoju europejskiego i zakończył wywiad, wspominając z zadowoleniem o poparciu politycznem, jakiego Francja udziela stale jego krajowi, który nareszcie odzyskał całkowitą swobodę. — Pol. A. Tel.

LONDYN. — Prywatny jacht miljonera Vanderbilta, wyleciał w powietrze w porcie nowojorskim. Przyczyną katastrofy był wybuch zbiorników z benzyną.

LONDYN. — Na rzece Ganges zatonął parowiec pasażerski. Przyczyną katastrofy był huragan. Z pośród 300 ludzi załogi i pasażerów uratowano według dotychczasowych wiadomości tylko 20. Pozostałych 280 prawdopodobnie zginęło.

ANGORA. — Ukazał się tu dekret Kemala Paszy, na mocy którego po raz pierwszy w historji Turcji dwie Turczynki zostały mianowane sędziami.

Co dalej?

Dwie przewidywane możliwości

Berlin, 29 kwietnia (tel).— Wśród pogłosek na temat dalszych stosunków handlowych polsko - niemieckich wypada zanaczyć wersję, wedle której Polska ma skomunikować się z Francją i Czechosłowacją w sprawie obniżenia taryf przewozowych na metale, maszyny, wyroby elektrotechniczne i t. p. Po dokonaniu tego Polska będzie mogła podnieść swe cła na te wyroby, co wówczas uderzyłoby przedewszystkiem wyroby niemieckie.

Druga wymieniana możliwość przewiduje kontynuowanie nadal wojny celnej, gdyż obecne, podwyższone cła agrarne w Niemczech są wyższe od ceł bojowych z czasów wojny celnej. Pisma nie mieckie nie kryją swego zdania, że przemysł niemiecki poniesie i odczuje ciężko skutki polityki agrarnej obecnego rządu.

Podwyżka cła na jaja

Utrudniony wywóz do Niemiec.

Berlin, 29 kwietnia (tel). — Ukazało się w dzienniku urzędowym rozporządzenie o podwyżce cła na przywóz jaj z dotychczasowych 6 marek do 30 marek od 100 kg. Automatyczne te cła wchodzą w życie z dniem 24 kwietnia b. r. i będą dotyczyły tych państw, z któremi Niemcy nie mają zawartej umowy handlowej przewidującej klauzulę największego uprzywilejowania. Ponieważ umowa handlowa polsko - niemiecka jeszcze nie weszła w życie, podwyżka ta będzie dotyczyć także i Polski.

Po zamachu

Przewidywane konsekwencje

Berlin, 29 kwietnia (tel). — Prasa sowiecka szeroko rozpisuje się o zamachu na poselstwo sowieckie, wyrażając opinję, że niewykrycie sprawców zamachu spowoduje zaostrzenie polsko-sowieckich stosunków.

Nie spodziewać się poprawy

Pesymistyczne sprawozdanie przemysłu angielskiego

Londyn, 29 kwietnia (tel). — W najbliższym czasie ma ukazać się kwartalne sprawozdanie federacji przemysłu brytyjskiego. Według zasięgniętych informacyj sprawozdanie to jest utrzymane w tonie pesymistycznym i nie wierzy w rychłą poprawę konjunktury europejskiej. Cechą charakterystyczną ostatnich sześciu miesięcy ma być według tego sprawozdania wzmagająca się na wszystkich rynkach zniżka. W ostatnich miesiącach ogarnęła ona dziedziny produkcji nawet przedmiotów pierwszej potrzeby tak głęboko, że przechodzą one w chwili obecnej ciężki kryzys. Pozatem zniżka cen naruszyła naturalny stosunek poszczególnych składników, na podstawie których następuje kształtowanie się cen. Tak np. koszty utrzymania i płace utrzymały się w Anglji bez zmian, tymczasem zaś ceny hurtowne spadły o 40 proc., podatki zaś wykazały poważną zwyżkę.

Ostatnie zniżki stopy dyskontowej oraz przywóz złota z Australji i Argentyny przyczyniają się częściowo do złagodzenia sytuacji. Nadzieje na upłynnienie rynku pieniężnego są niepewne, gdyż mające być dokonane emisje, zwłaszcza zaś pożyczka mobilizacyjna długu reparacyjnego, jako nieproduktywne wymagają wielkiej czujności i ostrożności dla utrzymania mocnego kursu funta szterlingów, co znów odbije się na handlu i przemyśle.

„Polski Katolicyzm"

TRZEBA GO JEDNAK BLIŻEJ POZNAĆ.

Artykuły dra Ottona Forst Battaglii, ogłaszane w „Die Zeit" na ten temat, wywołały iż z naszej strony pewne uwagi odpowiedzi.

Nie powinniśmy się jednak tylko do tego ograniczyć.

Bardzo była szczęśliwą i aktualną inicjatywa d-ra Battaglii, że poruszył zagadnienie, które już dawniej powinno się było znaleźć na łamach naszej prasy; byśmy sami zdali sobie sprawę z tego, co w naszym kraju jest najpotężniejszą siłą: — z naszego katolicyzmu.

Dlatego właśnie, że katolicyzm jest w Polsce czynnikiem pierwszorzędnym, nawet, można śmiało powiedzieć, naczelnym, musimy nań mieć ciągle zwrócone krytyczne oczy, by przedewszystkiem mieć świadomość naszego stanu posiadania, a jednocześnie stać na warcie tego skarbu i przez odpowiednie i w swoim czasie czynione spostrzeżenia ustrzec przed grożącem niebezpieczeństwem, lub wypaczeniem idei, i zachować w nienaruszalnej całości depozyt wiary i moralności katolickiej.

Pod tym względem — przyznać trzeba — za mało w nas jest czujności i za wiele zaufania we własne siły, w masę sześćdziesięcio - kilko procentową ludności katolickiej kraju i w wiekową tradycję religijną, okupioną niejedną krwią męczeńską i bogatą w wielkie, historyczne czyny i dzieła religijne.

Tradycja jednak niewiele nam pomoże, jeśli jej odpowiednio nie będziemy umieli podtrzymać.

Klasycznym tego dowodem jest Francja, której historja nazwaną była swojego czasu „Gesta Dei per Francos" „Czyny Boże przez Franków", a jednak załamała się w ciągu niespełna jednego stulecia i dzisiaj z trudem dźwiga się powoli do dawnego poziomu „Bożego".

Liczba również nie na wiele zda się w godzinie próby, o ile nie będzie to świadoma swych przekonań i swej potęgi armja, karnie zorganizowana i odporna na wszystko, co nie jest z jej ducha.

Dowodem znowu tego jest sąsiednia prawosławna Rosja, gdzie 150 miljonów wiernych swej Cerkwi musiało — przynajmniej chwilowo — ulec przewadze nielicznej stosunkowo garstki terrorystów.

Nie powierzchowne więc liczby i wykazy statystyczne stanowić będą o wartości i sile katolicyzmu w Polsce, ale wartość, głębia i uświadomienie ducha katolickiego w jednostkach, rodzinach i zespołach poszczególnych, z czego dopiero złożyć się może potężna całość.

Dzisiaj szczególnie przy zasadzie wolności sumienia i przekonań religijnych, a przez to otwartej nieraz propagandzie sekciarstwa, wygra nie liczba, a nawet nie tyle organizacja i środki materjalne, ale przedewszystkiem siła przekonania i nieskalana czystość ideologji.

Kwestje religijne to nie sprawy handlowe, ani polityczne, w których reklama, licytowanie się i różne sztuczki optyczne pociągną „klienta".

Mimo ogólnego moralnego i ideowego upadku, na tym punkcie jednak każdy człowiek, przynajmniej w przełomowych momentach swego życia, jest szczerym sam ze sobą i nie da uwikłać swojego sumienia, ani dać się łatwo pociągnąć pozorom, bo zdaje sobie sprawę że to są rzeczy niewymierne na ziemski sposób i że angażują go one osobiście, bezpośrednio i na całą wieczność, choćby nawet co do niej rodziły się jakie wątpliwości. Sama wątpliwość ostrzegałaby przed ryzykownym krokiem i raczej kazałaby się powstrzymać od niepewnego kroku, aniżeli zaciągać zobowiązanie, nieobliczalne w swych skutkach indywidualnych.

Dlatego też należy nam się dobrze przypatrzyć sobie i, mając niewzruszoną pewność prawdy własnego stanowiska, z dobrą wolą, ale krytycznie, nie czekając, aż nam kto z boku stojący swe uwagi poczyni, — za które zawsze wdzięczni być powinniśmy — samym nam trzeba zdobyć się na sąd o sobie, by co dobre — rozwinąć, a co mniej dobre lub złe, jak najrychlej usunąć.

Musimy więc bliżej poznać nasz własny katolicyzm i każdy głos w tej sprawie — byle objektywny i uczciwy — będzie prawdziwie chrześcijańskim dobrym uczynkiem.

A. Bogdański.

Kościół unicki na Wschodzie

Stan obecny

Komisja kodyfikacyjna prawa kanonicznego unickich Kościołów wschodnich, której pracami kieruje b. kardynał sekretarz stanu Gasparri, sporządziła statystykę obecnego stanu tych Kościołów.

Według ogłoszonych dotychczas danych, Kościoły unickich obrządków wsch. posiadają: 6 patrjarchatów, 83 diecezje, 35 arcybiskupów, 47 biskupów, 4 wikarjuszów apostolskich, 8,448 księży, 3.147 zakonników, 6.305 parafij, 7.014 kościołów, 24 seminarja, 7.733.304 wiernych, 1.997 szkół, 4.774 sił nauczycielskich, 189.163 alumnów, 490 instytucyj Akcji katolickiej i 5.133 bractw.— KAP.

Chluba Włoch katolickich

Uniwersytet katolicki Serca Jezusowego w Medjolanie

Poza Uniwersytetem Gregorjańskim, Angelicum, Anselmianum i innemi Instytutami Papieskiemi w Rzymie, w całych Włoszech istnieje jeden tylko Uniwersytet katolicki Serca Jezusowego w Medjolanie.

Uniwersytet założony został przed ośmiu laty i dzisiaj liczy 820 akademików. Posiada trzy wydziały: prawny, nauk politycznych i społecznych i filozofji i literatury, pozatem prowadzi Wyższy Instytut Pedagogiczny, kursa Akcji katolickiej i kursa kultury literackiej i naukowej dla nauczycieli.

Uniwersytet rozwija się z roku na rok, mimo niedawno założonego Uniwersytetu Państwowego w Medjolanie i pobliskiego, pełnego tradycji historycznej, lecz dziś upadającego Uniwersytetu w Padwie.

Utrzymuje się ze składek katolików w „Dniu Uniwersyteckim". W roku ubiegłym „Dzień" dał 3 miljony lir. W roku bieżącym suma ta została przekroczoną.

Nieświadomość katolików

Biblja protestancka w Polsce

Znane wszystkim ze swej wprost zdziwiającej ekspansji, bo opartej na olbrzymich środkach materjalnych,, protestanckie Brytyjskie T-stwo Biblijne, zalewa cały świat swemi różnojęzycznemi wydawnictwami Pisma św., sprzedawanemi za bezcen i nawet rozdawanemi darmo.

W r. 1929 w Polsce rozeszło się 41.068 egzemplarzy Biblji „Brytyjskiego T-wa" (w r. 1928—33.220 egz.), w tem 19.944 egz. w języku polskim, 8.984 w żargonie, 2.442 w niemieckim, 5.436 w rosyjskim, 2.818 w ukraińskim i 1.120 w hebrajskim.

Wiele z tych 19.944 egz. Biblji w języku polskim dostało się napewno do rąk katolickich, ponieważ sama treść Pisma św. i taniość wydawnictwa niejednego musiała zachęcić do kupna pięknie oprawionych (z wytłaczanemi na okładce wzorami) i starannie wydanych książek.

Wielu katolików, niestety, nie wie, iż wolno jest przechowywać i czytać te tylko wydania Pisma św., które są opatrzone u dołu każdej stronicy wyjaśnieniami i posiadają na odwrotnej stronie karty tytułowej aprobatę biskupią.

Kongres Eucharystyczny w Poznaniu

Akcja dla emigracji polskiej.

W Poznaniu odbyło się zebranie konstytucyjne Sekcji Emigracyjnej 1-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego w sali Szkoły Społecznej przy ul. Podgórnej 12-b.

Obradom przewodniczył ks. kanonik Zborowski.

Po załatwieniu wstępnych spraw, ukonstytuował się zarząd Sekcji, w skład której weszli: pp. prof. dr. Br. Dembiński, prezes, hr. W. Szołdrski i ks. dr. St. Janicki, wice-prezesi; dr. Z. Dziegecka, sekretarz, Marjan Kasprowicz, zast. sekretarza; radca Wł. Berkan, zast. skarbnika gł. Ks. dr. Janicki zdał sprawę z pracy Kotetu wykonawczego oraz zaproponował następujące tematy referatów: „Eucharystja w życiu wychodźców", „Szerzenie kultu Świętych polskich, jako czcicieli Eucharystji, w Polsce i na wychodźtwie", „Więzy religijne, wiążące wychodźtwo z Macierzą".

Pisma otrzymane od różnych związków, stowarzyszeń i przedstawicielstw polskich z Niemiec, Francji, Belgji, Stanów Zjednoczonych i Brazylji, świadczą o wielkiem zainteresowaniu się 1 Krajowym Kongresem Eucharystycznym w Polsce.

Organizację przyjęcia rodaków naszych z zagranicy postanowiono powierzyć Towarzystwu „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie". — Specjalną uwagę poświęci Sekcja emigracyjna propagandzie w pismach polskich zagranicą, by zachęcić jaknajliczniejsze rzesze wychodźców do wzięcia udziału w Kongresie i do zacieśnienia serdecznych stosunków z Macierzą. KAP.

Wielki Doktór Łaski

ENCYKLIKA PAPIESKA O ŚW. AUGUSTYNIE.

W związku z 1500-ną rocznicą śmierci św. Augustyna „Osservatore Romano" 22 b. m. ogłosił Encyklikę Ojca Św. Piusa XI. Wspomniawszy o uroczystościach jubileuszowych ku czci św. Doktora Łaski, Papież przypomina najpierw to wielkie uznanie, z jakiem spotyka się nauka św. Augustyna ze strony poprzedników Piusa XI i soborów powszechnych. Następnie Namiestnik Chrystusowy opisuje życie i dramatyczne nawrócenie się św. Augustyna według Boskich zamiarów Opatrzności, która przygotowała go w ten sposób do nadzwyczajnej misji w Kościele.

W dalszym ciągu Ojciec Św. kreśli postać Biskupa z Hipponu, jako Doktora Kościoła i Świętego. Św. Augustyn uczy nas prawdziwej wiary w podporządkowaniu się autorytetowi kościelnemu. Wskazuje on środki, jakich ludzie mają używać w dążeniu do ostatecznego celu, do Boga, oraz drogę do tego celu — Kościół katolicki z jego zawsze niezmiennem kierownictwem i autorytetem, który ucieleśniony jest w widzialnej Głowie, Papieżu. Pod tem światłem i pewnem kierownictwem myśliciel katolicki, Augustyn, dochodzi do najwyższych i najbardziej zawrotnych szczytów dociekań filozoficznych i badania teologicznego, które stosuje, celem lepszego wyjaśnienia i obrony swej wiary.

Tu Encyklika w podniosłym stylu teologicznym omawia zasadnicze pierwiastki myśli augustjańskiej i wskazuje na całkowitą harmonję nauk chrześcijańskich o pewnych najwyższych prawdach, jak o naturze Boga, o Trójcy św., o Wcieleniu, o Słowie, o Boskiej Opatrzności w rządach nad światem, skąd w konsekwencji wypływa nauka o rozdziale między Królestwem Bożem, a państwem szatana, oraz inna, głęboko w etykę społeczną przenikająca, nauka o stosunku Kościoła do państwa.

W związku z tem na uwagę zasługuje ten nacisk, z jakim Nauczyciel Kościoła mówi o zasługach katolików w życiu społecznem. Katolicy są najlepszymi obywatelami państwa, o ile kierują się naukami i wskazaniami zwierzchności kościelnej, które zawsze mają na celu zarówno duchowe, jak i materjalne dobro jednostki i społeczeństwa.

Św. Augustyn ze wszech miar zasługuje na wzniosły tytuł Doktora Łaski, ponieważ bronił on Łaskę przed oboma zasadniczo sprzecznemi kierunkami, z których jeden, pelagjanizm, posuwał się aż do całkowitego zaprzeczenia jej, a drugi wywyższał ją kosztem wolności woli. Encyklika porusza to trudne zagadnienie i stwierdza zgodność między Łaską Bożą i wolnością ludzką.

Skuteczność Łaski przedstawia Papież w ostatniej części Encykliki, gdzie mówi o świętości Biskupa z Hipponu, o jego bohaterskich cnotach, o miłości do Boga i bliźniego, o prawdziwej pokorze. Pius XI pisze tu o św. Augustynie, jako o ofiarnym w pracy duszpasterskiej Biskupie i jako o miłośniku rad ewangelicznych, który zakładał klasztory, spisywał reguły dla zakonników i zakonnic i gorliwie popierał życie doskonałe, według nauk Boskiego Zbawiciela.

Orędzie kończy się wezwaniem duchowieństwa i wiernego ludu do modlitwy, nauki i naśladowania św. Doktora Kościoła, który nietylko strzegł dobra, ale i pracował także nad nawróceniem błądzących i nad jednością wszystkich w wierze w Chrystusa i Jego Kościół. Wspomnienia o mającym się odbyć wkrótce międzynarodowym kongresie Eucharystycznym w Kartaginie i troska o ratunek w Chrystusie dla Ojczyzny św. Augustyna pozwalają wniknąć w serdeczne pragnienia i życzenia Papieża. K. A. P.

700-lecie śmierci

Ś-go Antoniego z Padwy.

Najwięcej po Padwie zainteresowaną jubileuszem Ś-go Antoniego jest Portugalja, jego ojczyzna, gdzie go nazywają Ś-tym Antonim Lizbońskim. Prasa, szczególnie prasa katolicka porusza ciągle tematy, złączone z jubileuszem, poddając projekty uroczystych obchodów.

Ukonstytuował się Komitet, który z okazji jubileuszu ma wręczyć Papieżowi olbrzymi obraz Ś-go Antoniego w „Azulejos". „Azulejo" jest to ceramika szczególnego rodzaju, złożona z kwadracików emaljowanego fajansu, udekorowanych artystycznie arabeskami i różnemi motywami religijnemi, architektonicznemi i t. p. Jest to zabytek dawnej sztuki muzułmańskiej, uważany w Portugalji, jako ozdoba narodowa.

Poza tem z inicjatywy ambasadora portugalskiego przy Stolicy Świętej, Augusta de Castro, ma być ofiarowany Padwie dokładny model domu w Lizbonie, w którym się urodził Ś-ty Antoni.

Już rozpoczęto w tym kierunku prace przygotowawcze.

Samochody i samoloty

Nowoczesne środki komunikacyjne dla misjonarzy katolickich

W Kolonji odbyło się doroczne ogólne zebranie Towarzystwa „Miva", założonego przez O. Schulte, celem dostarczania nowoczesnych środków komunikacyjnych dla misjonarzy katolickich.

Według sprawozdania z działalności Towarzystwa w r. 1929 *ofiarowano samochody* Mons. Cjura w Durazzo, który pracuje nad nawróceniem mahometan w Albanji, misjonarzom Sacré-Coeur w południowo - wschodniej Afryce i Mons. Cyrylowi Jarre, biskupowi franciszkańskiemu w chińskiej misji Tsi-Nan-Fu.

Cztery samochodowy ciężarowe zakupione były dla propagandy katolickiej w Niemczech: dwa dla arcybiskupstwa Paderborn i dwa dla diecezji Osnabrück i Meissen. *Piąty samochód* ciężarowy oddany został pewnej niemieckiej organizacji katolickiej, według woli ofiarodawcy.

Łódź - samochód „Pius XI" ofiarowana została misji X.X. Oblatów w Afryce środkowej i *łódź motorowa* Prefektowi Apost. w Ameryce Południ., O. Sewerynowi Dubara.

Dzięki „Mivie" O. Toujes, Marysta, odbył kurs pilota - awiatora i będzie obsługiwał wyspy Oceanu Wielkiego. Zapewnione już zostały środki komunikacji na lądzie, wodzie i w powietrzu dla Wikarjatu Apostolskiego w Windhock w Afryce. 29 kwietnia O. Schulte wyjeżdża do Afryki, by zorganizować tę obsługę.

Ogółem w roku sprawozdawczym „Miva" zebrala 150.000 marek niemieckich na cele środków lokomocji dla misyj katolickich.

ZE SWIATA

Potężne drobnostki

DROGOCENNA PESTKA. — DELIRIUM FILATELISTYCZNE.

Pomimo narzekań na materjalizm wieku XX — napotykamy często na drodze naszej przedmioty, za które— o dziwo — nic płacić nie potrzebujemy, a pomimo to możemy je zawsze posiąść. Jednym z klasycznych przykładów takich bezwartościowych przedmiotów jest ta nieszczęsna pestka wiśni, która w okresie „wczesnoowocowym" poniewiera się po brukach i chodnikach naszych miast i miasteczek. Któż za nią zapłaci chociażby grosz, skoro można ją — wraz ze stu jej towarzyszkami — podnieść z ulicy i tym sposobem wziąć w wieczne posiadanie?

Tymczasem istniał człowiek — a żył do tego nie w naszym „pomylonym" wieku dwudziestym, lecz znacznie dawniej — który za pewną pestkę od wiśni zapłacił jej właścicielowi dużą sumę. Albowiem aż 1500 talarów zapłacono w 1687 roku w Prusach za pestkę od wiśni, na której jakiś nieznany nam z nazwiska mistrz wyrzeźbił 120 głów papieży i królów. A dodać należy, że 1500 talarów w r. 1687 miało znacznie większą wartość, niż dziś 15 tysięcy złotych.

Inny przykład.

Zwykłych znaczków pocztowych — tych maleńkich kolorowych papierków — są w obiegu miljardy. — Wprawdzie setki miljonów ich rokrocznie wędruje — wraz ze staremi kopertami — do pieca, lub kosza, lecz na ich miejsce przybywają wciąż nowe zastępy.

Tymczasem i tutaj okazy, wybrane przez znawców z szarego tłumu, „znaczkowej hołotki" — osiągają ceny wprost nieprawdopodobne.

Zajrzyjmy tylko do katalogu Ivert - Telier, a przekonamy się, ile jest wart naprawdę drogocenny znaczek pocztowy.

Strona 511. Gujana Angielska. Numer porządkowy 12. Znaczek wartości 1 centa w r. 1856 kosztuje wyraźnie 750 tys. franków francuskich, czyli około 250 tys. złotych. Strona 747. Wyspy Mauritius. Rok emisji 1847. Cena katalogowa znaczka, o wartości nominalnej jednego pensa — nieostemplowanego — 650 tys. franków, ostemplowanego — pół miljona.

Na zakończenie rozpatrzymy i porównamy te dwa wypadki, opisane powyżej, z punktu widzenia najpospolitszego zdrowego rozsądku.

Pestka wiśni, na której wyrzeźbiono 120 głów, należała niewątpliwie do dzieł zarówno niepospolitego artyzmu, jak i do typowych okazów „nadzwyczajnych nadzwyczajności"— dzięki dokonaniu przez artystę — nota bene w okresie, pozbawionym udoskonalonych przyrządów optycznych — filigranowej rzeźby 120 twarzy na niezmiernie małej powierzchni „pestkowego globu".

Natomiast drugi wypadek reprezentuje się znacznie gorzej.

Tu już nie chodzi o nabycie jakiegoś minjaturowego dzieła sztuki, jakiejś rzeczywiście nadzwyczajnej drobnostki, lecz celem zbieracza, płacącego setki tysięcy franków za jeden znaczek — jest nabycie okazu niezmiernie rzadkiego i w tysiącach najwspanialszych filatelistycznych albumów nie figurującego. Jest to tedy jeden z niebezpieczniejszych objawów filatelistycznego delirium, choroby złośliwej, a dotykającej często ludzi o pełni władz fizycznych i umysłowych.

Chociaż pojmujemy całą dziwaczność i śmieszność opisanych tu zjawisk, to jednak nie możemy lekceważyć faktu sprzedaży pestki od wiśni, lub starego znaczka pocztowego za sumy tak zawrotne. Przedmioty te bowiem, które zaliczyć możemy do potężnych drobnostek — zaspokajają jedną z nieobliczalnych w niektórych wypadkach potrzeb duszy nabywcy: manję posiadania przedmiotów rzadkich i niezwykłych, aczkolwiek wartości użytkowej zupełnie pozbawionych.

Stanisław Czaplicki.

Coraz mniej dzieci

Coraz więcej starców.

Ludzkość stoi wobec groźnego zjawiska: obejmującego cały świat strejku matek, a właściwie żon, niechcących zostać matkami. Badania statystyczne wykazały postępujący z roku na rok spadek liczby urodzin i znaczne osłabienie tempa rozwoju ilościowego ludzkości. Pod tym względem wiek XX-ty wykazuje w porównaniu ze swym poprzednikiem bardzo znaczne różnice.

Przeciętna ilość dzieci przypadająca na małżeństwo spadła od roku 1900 do 1928: w Anglji z 3.7 na 2.2, we Francji z 2.9 na 2.2, w Hiszpanji z 4.9 na 4, w Szwecji z 4.3 na 2.6, w Szwajcarji z 3.6 na 2.3, w Niemczech szczególniej katastrofalnie z 4.2 na 1.9, we Włoszech z 4.5 na 3.8, w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie zaledwie 2, w Polsce 3.3, w państwach bałtyckich 2.3, w Rosji spadła z 5.4 na 3.6. Jednocześnie daje się zauważyć wzrost liczby ludzi w wieku ponad 65 lat.

Jeżeli stosunki nie ulegną zmianie to za 50 lat na każde 100 osób w wieku od 15 — 65 lat przypadać będzie tylko 13 dzieci i aż 22 ludzi powyżej 65 roku życia. Słowem za jakieś 50 lat doczekać możemy takich stosunków, że najliczniejszą grupą ludzi będą starcy 70-cio i więcej letni, zaś najmniej liczną grupą będą wówczas dzieci.

Oczywiście jeśli stosunki nie ulegną zmianie, za 15—20 lat nietylko nie będziemy mieli bezrobocia, lecz przeciwnie, brak rąk roboczych.

Bukiet prezentacyjny

za 2.500 złotych.

Na zbliżający się sezon angielski wraz z przyjęciami u dworu już obecnie zamawiane są, obowiązujące podczas t. zw. prezentacji bukiety. W roku bieżącym modne będą „zupełnie staroświeckie" bukiety, układane koncentrycznie z różnych bardzo skromnych kwiatuszków, i otoczone papierowym lub jedwabnym mankietem. Niektóre z panien znakomitych rodów, mające po raz pierwszy „zadebjutować" u dworu, zwłaszcza te, które pochodzą z Ameryki, dla których kilkadziesiąt dolarów mniej lub więcej nie stanowi żadnej różnicy i to prześcigają się w dobieraniu najdroższych kwiatów.

Jedna z tych ekscentryczek zamówiła sobie bukiet z jakiegoś niesłychanie rzadkiego i kosztownego gatunku orchidei, który to bukiet kosztować będzie „tylko" 2.500 złotych.

Obrazki z życia

CZARODZIEJSKA RÓŻDŻKA. —UŚMIECH NEFRETETE.—PRZEBACZAM CI.

— Co pan wyrabia? — zawołałem w stronę jakiegoś osobnika biegającego tam i z powrotem po trawniku.

— Szukam.

— Czego pan szuka?

— Złota!

— Co? Złota? Przepraszam, ale czy pan ostatnio nie był meldowany u Bonifratrów.

— Wogóle nie jestem meldowany.

— Więc pocóż panu złoto?

— Chciałbym jednak mieszkać, mieć własny kąt, jeść i spać! Wziąłem więc różdżkę i szukam.

— I wierzy pan w skutek?

— Proszę pana, jestem chemikiem z wyższem wykształceniem, lecz nie mogę od roku dostać pracy. Nie pomagają piękne świadectwa. Gotów jestem nawet czyścić probówki. Nigdzie mnie nie potrzebują. A przecież trzeba żyć. Cóż było robić? Wziąłem chemika na kolację. Już od tygodnia u mnie nocuje. Nad łóżkiem powiesił z całym pietyzmem swą różdżkę.

— Najszczersze złoto znajduje się w ludzkiem sercu — powiedział mi kiedyś roztkliwiony po drugim kieliszku.

. . . .

— Więc posąg Nefretete wróci do Egiptu, wykupiony z niewoli berlińskiego muzeum?

— Tak, wróci. Odbyć się nawet mają w związku z tym powrotem pewne uroczystości.

— Słusznie. Kraj wita swą królową.

— Myli się pan. Nefretete jest wykreślona z listy panujących Egiptu, tak samo jak i jej małżonek, faraon Echnaton.

— Dlaczego?

— Dla ich wielkiej dobroci.

— ?

— Tak Echnaton postanowił wbrew tradycji rządzić łagodnie. Wskutek zaproponowanych przez niego zmian wybucha w kraju rewolucja; jednocześnie buntują się przeciw ciężarom podatkowym ludy podbite. Lecz Faraon Echnaton nie chciał użyć siły zbrojnej dla stłumienia buntu. Zgnębiony tem wszystkiem — umarł.

Wówczas czerń rzuca się na jego grobowiec, wywleka mumję i niszczy, rabuje i pali pałac, burzy instytucje kulturalne i oświatowe, które stworzył dobrotliwy władca. Nefretete — królowa-wdowa została również usunięta od rządów, mimo, że odżegnywała się od reform swego męża.

Dziś wraca do kraju jej posąg. Nie dziwmy się więc sceptycznemu uśmiechowi, który zdobi jej twarz.

. . . .

Palenie fajki, jak wiadomo, jest u Indjan amerykańskich objawem uczuć pokojowych. Kto wypalił „fajkę pokoju"—ten nietylko wolny jest od niebezpieczeństwa napaści, ale może nawet w razie wypadku liczyć na pomoc swego partnera.

Podobnie rzeczy przedstawiają się na Madagaskarze:

— Jeśli miałeś spór z bratem i postanowiłeś go zabić, usiądź i zapal fajkę, rozmyślając nad całą sprawą — radzi doświadczony starzec.

— I cóż z tego? — pyta młodzieniec.

— Gdy skończysz palić, dojdziesz do wniosku, że śmierć to zbyt surowa kara, i postanowisz dać bratu dobre baty. Zapal wówczas drugą fajkę.

— Ależ sprawą nie cierpi zwłoki — oburza się młodzieniec.

— Przeciwnie! Paląc, rozmyślaj, aż uznasz, że wystarczy skarcić winnego ostrem słowem!

— Jakież jest najstosowniejsze słowo w tym wypadku!

— Czekaj młodzieńcze! Wówczas zapal trzecią fajkę i pal ją powoli, póki nie zdecydujesz, że najwłaściwiej będzie podejść do brata, uścisnąć go i rzec mu uprzejmym głosem: „Przebaczam ci!"

Jotesko.

Najoryginalniejszy

Film dźwiękowy.

Dyrektor nowojorskiego ogrodu narodowego przygotowuje obecnie nielada sensację: film dźwiękowy z życia mrówek. Zarówno efekty dźwiękowe jak i scenarjusz, wzięty, oczywiście, z natury mają być naprawdę niezwykłe.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

42)

W nocy z czwartego dnia na piąty, odkąd djabły niemieckie zakwaterowały się w Starej Wólce, Andrzej Ślaz nie rozbierając się i nie zdejmując butów, spał na ławie pod oknem. Może nawet i nie spał, tylko drzemał, cierpiał bowiem stary od paru dni na bezsenność, ledwie godzinę, dwie sypiając na dobę. W izbie było dość widno, paliła się bowiem ciągiem lampka olejna przed świętym obrazem. Ciszę przerywał jedynie świerszcz grający za kominem. I od czasu do czasu westchnienie starego, który, jak widać, miał sen niespokojny.

Nagle wśród ciszy nocnej rozległo się pukanie w szybkę okienną. Stary w mig się przebudził, podniósł się z ławy i począł nadsłuchiwać. Było dobrze po północy. Pukanie rozległo się znowu lekko. Ktoś stukał w szybę, jakby się bał, żeby nie wywołać zbyt wielkiego szmeru. Za oknem było ciemno, ale stary dojrzał wyraźnie rękę, która palcami w szybkę stukała raz po razu. Podniósł się przez pół, usiadł na ławie i wpatrywać się począł w okno. Ktoby to mógł być?— myślał sobie w duchu, zbierając myśli i przychodząc do siebie. O takiej porze? Chyba nie duchy? A może który z zięciów? Mimowoli strach oblećiał starego. Niedobrze jest, kiedy niebosczyk się po nocy włóczy i nachodzi ludzi. Przeżegnał się stary raz i drugi, poprawił kapotę na sobie, spojrzał znowu uważnie w okno, i zdławionym głosem rzucił:

— Kto tam? Po nocy?

Stukanie powtórzyło się raz jeszcze, było tym razem jeszcze lżejsze, niżli przedtem. Głos o niskiem brzmieniu odezwał się od zewnątrz:

— Otwórzcie, dobry gospodarzu... To my.... Nie poznajecie?

Ślaz przeżegnał się znowu raz jeszcze. I znowu uczynił znak krzyża.

— Pytom, kto?

— To my.... Swoi...

— Jacy swoi? Tak po nocy?

— To... my... znajomi wasi... Kuźmin i żandarmy...

— W imię Ojca... I Syna.... I Ducha Świętego...

Stary osłupiał ze zdziwienia. Zerwał się wszakże po chwili i głośno odkrzyknął:

— Wy zaś skąd?

— Otwórzcie... proszę... Opowiem....

Głos zzewnątrz był zdławiony, jakby zachrypnięty.

— Chodźta.... Otworzę...

Musieli bardzo cicho stąpać niezwykli goście, skoro Ślaz nie usłyszał najmniejszego szmeru, kiedy okrążali chatę. Otworzył drzwi. Weszli do izby, przyczem Kuźmin wysunął się na środek, obaj zaś jego towarzysze niedoli stanęli skromnie u drzwi.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus... — po katolicku pozdrowił Pana Boga były dygnitarz powiatowy.

— A. na wieki wieków... — odrzekł Ślaz jeszcze bardziej zdziwiony.

Wszyscy trzej byli wynędzniali, mizerni, zabłoceni, czarni na twarzach. Choroba ich trawiła, bo drżeli z zimna. Ledwie można było ich poznać.

— Co z wami?

— A ot, nie udało się nam przedrzeć do swoich... Front daleko.... My tak i błądzili po okolicy.... Trzeba było wracać, chcąc życie ratować...

— Wy pewnikiem głodni?

— Nic nie jedliśmy od wczoraj... Nie było czasu pożywić się... — słabym głosem przemówił Kuźmin.

— Wicicha... — krzyknął na głos Ślaz.

Stara zdawała się nie słyszeć. Spała snem twardym, jak kamień.

Ślaz podszedł do niej, szarpnął ramieniem raz i drugi, szturchańca dał. Otworzyła oczy i nie podnosząc się z posłania, rozglądała się po izbie nieprzytomna.

— Wicicha!... wstawaj wartko!...

Powoli przytomniała. Przetarła zaspane oczy, uniosła głowę, potem tułów do połowy, spojrzała raz i drugi na izbę, na przybyłych, potem na Ślaza, wreszcie coś tam zamamrotała do siebie i stanęła wkońcu na nogi wpół zgięta.

— Ogień roznieć w piecu... — Ślaz wskazał na piec.

Wicicha poprawiła dopiero teraz kieckę na sobie, ręką sięgnęła do głowy, poruszyła chustkę na włosach. Pokręciła się trochę i zakrzątnęła się koło pieca posłusznie.

— No, to rozgośta się... Siadajta se... kaj kto chce.. — rzekł Ślaz, wskazując ławę i stołki.

(C. d. n.).

ZARZĄD TOWARZYSTWA TEATRÓW STOŁECZNYCH, SPÓŁKA AKC. W WARSZAWIE PRZY UL. BIELAŃSKIEJ Nr. 5.

niniejszem podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że w dniu 21 maja 1930 r. we wtorek o godz. 12 w południe w lokalu Towarzystwa w Warszawie przy ul. Bielańskiej Nr. 5, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie pp. akcjonarjuszy, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów.
2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
3) Zatwierdzenie bilansu zamknięcia, oraz Rach. Zysków i Strat na dz. 31 grudnia 1929 r.
4) Zatwierdzenie budżetu na rok 1930 i określenie wynagrodzenia członków Zarządu oraz członków Komisji Rewizyjnej.
5) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
6) Wolne wnioski w myśl § 18 statutu.

W myśl § 20 statutu Spółki, akcjonarjusze korzystają z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu, o ile conajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia złożą w biurze Zarządu swoje akcje lub świadectwa tymczasowe, względnie zastawne lub depozytowe.

OGŁOSZENIA DROBNE

GDZIE MOŻNA NAJTANIEJ KUPIĆ?

Grzechy p. Loreta

KIEDY P. MINISTER JANTA-POŁCZYŃSKI PRZEPROWADZI SANACJĘ?

Już w poprzednich artykułach w „Rzeczypospolitej" i „Polsce" z dnia 30 marca, 1 kwietnia, 2 kwietnia, 3 kwietnia i 13 kwietnia (na ten ostatni p. minister Rolnictwa nie raczył udzielić wyjaśnień) wykazywaliśmy, że system gospodarki w lasach państwowych, zaprowadzony przez p. Loreta, jest wysoce szkodliwy dla interesów Skarbu Państwa.

Zaprowadzony przez p. Loreta system wyrobu drewna we własnym zakresie administracji był już dawno wypróbowany przez inne państwa i oczywiście jako „utopja" dawno już zaniechany, mimo to p. Loret uporczywie trzyma się tego systemu, sądząc, że coś nowego wymyślił.

Warto przypomnieć, że Łotwa jeszcze w 1922 r. wprowadziła ten system, lecz wobec olbrzymich strat Skarbu Państwa zaniechała go a inicjatorzy jego zasiedli na ławie oskarżonych (patrz „Przemysł i Handel Drzewny" z marca i kwietnia r. b.).

Charakterystycznem jest również, że Niemcy wobec zastoju na rynku drzewnym przeszły w niektórych okręgach na system sprzedaży drewna na pniu, który na naszych Wschodnich Kresach byłby niezastąpionym.

Lecz niestety p. Loret w ustawicznej pogoni za nowością nie bierze tego pod uwagę i woli, by ścięte drewno z powodu braku popytu leżało i gniło, jak to było m. in. w Nadleśnictwie Kowal i Włocławek.

Niezrozumiała jest również i ta okoliczność, że p. Loret zawiera umowy na sprzedaż drewna tylko z wolnej ręki—a wszak tylko przetarg może dać korzystne ceny. Podobno na swoje usprawiedliwienie p. Loret przytacza fakt, że sprzedaż z licytacji jest zazwyczaj zmową kilku osób. Rozumując w ten sposób możnaby było również powiedzieć, że w takim razie sprzedaż z wolnej ręki jest zmową dwóch osób. (O konieczności sprzedaży drewna z przetargu zapadła uchwała sejmowa jeszcze 24 lutego 1922 r.).

Główną sprężyną przy różnych tranzakcjach drzewnych, zawieranych przez p. Loreta, jest niejaki Gieler, żyd, który o każdej godzinie ma wstęp do p. Loreta, wówczas kiedy urzędnicy nie mogą się dostać don w ciągu kilku dni z rzędu.

Trzeba przyznać, że p. Loret umie jednać sobie ludzi.

W poprzednich artykułach wykazaliśmy, że niektórzy urzędnicy Prokuratorji Generalnej otrzymali gratyfikacji czy „zapomogi" 15.000 zł., p. wice - minister Leśniewski 36.000 zł. Zaznaczamy, że w wysokich gratyfikacjach partycypują tylko zwolennicy p. Loreta, a więc pp.: A. Czernecki (VI st. sł.), E. Lisowski (IV st. sł.), Miłobędzki (IV st. sł.), Panek (VI st. sł.), Ostrowski (VI st. sł.).

Nie znaczy to jednak, żeby i inni urzędnicy nie dostawali gratyfikacyj, owszem otrzymują je, ale w porównaniu ze wspomnianemi osobami grosze, bowiem np. taki murzyn roboczy jak leśniczy otrzyma 50 zł., wówczas kiedy p. Loret i jego zwolennicy otrzymują dziesiątki tysięcy.

To też wielkie jest rozgoryczenie wśród rzeszy leśnej!

Nie od rzeczy będzie też nadmienić, że p. Loret otoczony jest w Min. Rolnictwa przez swoich kuzynów i przyjaciół, którzy strzegą go przed złem. Dla przykładu wymieńmy niektórych z tych kuzynów.

P. Ludwikiewicz, naczelnik wydziału prezydjalnego — szwagier p. Loreta.

P. Siewierski, naczelnik kancelarji — kuzyn.

Panna Ludwikiewiczówna, sekretarka p. Loreta i jednocześnie bliska kuzynka.

Panna Ludwikiewiczówna ma wprost prawa dyktatorskie w stosunku nawet do naczelników wydziału, którym jakoby w imieniu p. Loreta rozkazuje.

Wywołuje to wśród urzędników zrozumiałe niezadowolenie.

Z okresu reformatorskiego p. Loreta warto też zanotować fakt, że jedyna Siedlecka Dyrekcja Lasów Państwowych, w której rządzi p. W. Rogiński, nie była przedmiotem badań p. Loreta. Dlaczego?

A przecież Siedlecka Dyr. Lasów — daleka jest od wzorowej Przecież jeszcze w 1924 r. Kontrola Państwowa żądała usunięcia p. Rogińskiego za brak troski o dobro publiczne i tylko ówczesny Minister Rolnictwa, p. Janicki obronił p. Rogińskiego.

Dochodzą nas teraz wieści, że p. Rogiński wyrobił parę tysięcy podkładów kolejowych, które zostały zbrakowane z powodu niedostatecznych wymiarów.

Kto pokryje straty Skarbu Państwa? Czy p. Loret już wniknął w tę sprawę? Czy zastanawiał się jak sprawuje się jego pupil dyr. Rogiński, wyrabiając nieodpowienie sortymenty drzewne? (Ale o tem innym razem).

Na zakończenie zapytujemy: dla czego tak kosztowną okazała się budowa kolejki leśnej w dolinie Czeremoszu (38 klm.)? Dlaczego tę budowę powierzono pewnej wpływowej osobistości? Dlaczego utworzono 12 dobrze płatnych posad? Dlaczego nie uwzględniono oferty firmy, która podejmowała się sporządzić projekt tej kolejki po 700 zł. od 1 kilometra?

Omega.

Walne zebrania

30 kwietnia.

M. Arct zakłady wydawnicze o 7 w. lok. s-ki ul. Nowy - Świat 35.

Polskie tow. asfaltowe sp. akc. o 5 p. p. lok. zarz. ul. Wilcza 23.

Stołeczne tow. budowlane i meljorac. o 10 r. lok. tow. Krakowskie-Przedmieście 7.

Brytanja fabr. wyrob. ceramicznych sp. akc. o 6 w. biuro zarz. ul. Jerozolimska 28.

R. Plenkiewicz fabr. metal. wyrob. o 7 w. biuro zarz. ul. Czerniakowska 180.

Warsz. Warrantowa sp. akc. o 1 p. p. lok. s-ki ul. Bracka 18.

Metallum warsz. odlewnia o 12 w poł. w lok. firmy Władysław Ambrożewicz i Sp. ul. Kolejowa 37.

Prasa Polska sp. akc. o 8 w. low. s-ki ul. Marszałkowska 7.

Nałęczów zakł. leczniczy o 6 w. lok. wł. ul. Mianowskiego 4.

Elektromiedź handel wyrob metal. o 4 p. p. lok. tow. ul. Srebrna 9.

Formiarz fabr. kopyt o 6 w. lok. wł. ul. Kowieńska 14.

Mieczysław Zagajski tow. handl. przemysł. o 5 p. p. lok. zarz. ul. Żórawia 3.

Bez dywidendy

Bilanse „Katowickiej S-ki" i „Huty Laury".

Ogłoszone zostały bilanse dwóch największych towarzystw górnośląskich, „Katowickiej Spki Akc. dla górnictwa i hutnictwa" oraz „Huty Laura". Pierwsza firma powstał ze zlania się Huty Bismarka, T-wa akc. „Silesia", oraz dawniejszego Katowickiego T-wa Akc. Od jesieni firma ta nawiązała współpracę z „Hutą Laura".

Bilans nie zawiera dokładnej specyfikacji rachunku strat i zysków, podając tylko dochód brutto. Dochód ten wyraża się w „Katowickiej Sp. Akc." kwotą 13,6 milj. zł. Z kwoty tej na odpisy i rezerwy przeznaczono 13,2 milj. zł., wskutek czego czysty zysk wynosi 502 tys. zł.

„Huta Laury" wykazała zysk brutto 9,6 milj. zł., z którego na odpisy przeznaczono 9,2 milj. zł. tak, że czysty zysk wynosi 397 tys. zł. przy 84 miljonach kapitału zakładowego. Tak wielkie odpisy pozbawiają akcjonarjuszy dywidendy, zarząd jednak motywuje je koniecznością gromadzenia zapasów ze względu na ciężką sytuację.

Sprawozdanie podkreśla, że w roku ubiegłym konjunktura dla węgla była pomyślniejsza niż w poprzednim, dla żelaza natomiast pogorszyła się.

GIEŁDA

WALUTY.

Dolary Stan. Ziednocz. 8.88 i jedna czwarta (sprzedaż 8.90 i jedna czwarta, kupno 8.86 i jedna czwarta).

DEWIZY.

Holandja 358.80 (sprzedaż 359.70, kupno 357.90); Kopenhaga 238.65 (sprzedaż 239.25, kupno 238.05); Londyn 43.33 i pół (sprzedaż 43.44, kupno 43.23); Nowy Jork 8.903 (sprzedaż 8.923, kupno 8.883); Nowy Jork (Kabel) 8.915 (sprzedaż 8.935, kupno 8.895); Paryż 34.97 (sprzedaż 35.06, kupno 34.88); Praga 26.41 (sprzedaż 26.47, kupno 26.35); Szwajcarja 172.82 (sprzedaż 173.25, kupno 172.39).

Obroty małe, tendencja słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.88 i pół. Za rubla złotego żądano — 4.64 i pół. Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 118.50 — 120.00; 5 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 74.0 0— 73.75 — 74.50; 5 proc. konwersyjna 55.00 — 55.25; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 75.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 55.50 — 55.75; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 59.25; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 56.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 77.00; 8 proc. L. Z. m. Łodzi 70.50; 10 proc. L. Z. m. Radomia 82.00; 10 proc. L. Z. m. Siedlec 79.75; 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 67.00 — 67.25.

AKCJE.

B. Dyskontowy 116.00; B. Polski 171.50 — 170.50; Częstocice 29.50; warsz. Tow. fabr. cukru 32.50 — 33.25; Cegielski 47.00; Lilpop 25.00; Parowozy 21.00; Rudzki 21.00; Zieleniewski 54.00; Modrzejów 10.00.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 4 proc. premjowa, słabsza — 4 proc. premiowa dolarowa. Dla listów zastawnych i akcyj tendencja niejednolita.

KRYZYS W PRZEMYŚLE BEKONOWYM

NIEWSPÓŁMIERNOŚĆ CEN. — ŚRODKI ZARADCZE.

W chwili obecnej obserwujemy ciekawy konflikt pomiędzy interesami producentów trzody chlewnej a przemysłem przetwórczym tejże trzody, ściślej mówiąc przemysłem bekonowym. Konflikt ten wyraża się w cenach rynkowych, które za tuczną sztukę ważącą 100 kg wynoszą około 230 zł., podczas gdy prosięta, nawet niedokarmione, dosięgają ceny do 100 zł. Nic też dziwnego, że hodowcy chętnie pozbywają się prosiąt, rezygnując z drogiej hodowli, jakkolwiek cena karmy jest bardzo niska.

Oczywiście kazdy stara się uzyskać ze swej pracy jak najlepsze zyski. Przy takiej jednak praktyce, gdy prosięta idą na ubój, całość gospodarki krajowej w tej dziedzinie idzie po linji najmniejszego oporu, a rabunkowe wykorzystywanie sytuacji zmniejsza szybko ilość świń w kraju, oraz podhodowanego materjału na rynku.

Stan taki zagraża największej naszemu młodemu przemysłowi bekonowemu, w który zainwestowano w ostatnich latach poważne kapitały. Przemysł ten jeszcze nie okrzepnął, jeszcze się rozwija i obecnie po wprowadzeniu standaryzacji ma przed sobą wdzięczne pole wybicia się na rynku angielskim, mogąc przynieść już dziś dochód w bilansie handlowym w sumie 5 miljonów zł. rocznie. Tymczasem wyżej naszkicowane położenie pozbawia przemysł bekonowy surowca po odpowiednich cenach, na rynkach bowiem ceny idą w górę przy braku towaru. Przyszłość zapowiada się jeszcze bardziej niepewnie, gdyż ilość sztuk trzody chlewnej w kraju poważnie się zmniejsza.

To też ze sfer przemysłu bekonowego odzywają się zatrwożone głosy: co dalej będzie? Niewątpliwie gospodarka rolna poniesie duże szkody, jeżeli dopuści do upadku tej najbardziej lukratywnej gałęzi swych dochodów. Podcięcie zaś młodego naszego przemysłu bekonowego, cofnęłoby go o wiele lat wstecz i zmarnowałoby liczne i kosztowne wysiłki dotychczasowe.

Wyjście z tej sytuacji nie jest łatwe. Na bekony potrzebne są sztuki średnio tuczone. Hodowcy zaś albo wogóle rezygnują z hodowli, albo rozpoczawszy nierogaciznę tuczyć, doprowadzają do wagi ponad sto kilo, która ma zbyt na rynkach austrjackim i czeskim, a po wejściu w życie umowy handlowej i niemieckim. Z rynków tych zrezygnować nam nie wolno. Przemysłowcy bekonowi proponują zamknięcie wywozu świń, o wadze nadającej się na przeróbkę bekonów, a więc 80 — 100 kg. Pozatem proponują premjowanie sztuk zarodowych, oraz kredyt hodowlany w postaci wyborowych loch, oddawanych gospodarzom na dwa lata, na kredyt z tem, że prosięta od nich przeznaczoneby były do hodowli bekonów. Koła fachowe oczywiście będą musiały zastanowić się nad wyjściem z tego położenia.

M. K.

Pierwsze dni targowe.

Pod znakiem pomyślnych tranzakcyj.

Pierwsze dwa dni targowe zaznaczyły się z miejsca silną tendencją do pertraktacyj o towar. W wielu wypadkach doszło już do realizacji poważnych tranzakcyj. Zamówienia na 50 tys. zł., 10 i 5 tys. zł. w poszczególnych jednostkowych wypadkach, nie należą bynajmniej do rzadkości.

W poniedziałek, obroty ożywiły się, szczególniej w branży maszyn rolniczych i to na objekty większe. Nadmienić przytem należy, że były tranzakcje dokonywane za gotówkę zgóry. Wśród szeregu zamówień prowadzono tranzakcje w dziale prajni mechanicznych. W dziale elektrotechnicznym również notowano obroty. Konfekcja i tekstylja już w pierwszym dniu uzyskały poważne zamówienia i to nietylko z Polski.

Biuro Kwaterunkowe Targów notuje coraz większą liczbę zapytań o mieszkania. Do Dyrekcji Targów donoszą o zbiorowych wycieczkach, udających się na Targi z poszczególnych miast. Szczególnie wiele wycieczek i gości przybędzie do Poznania w dniu 3-im maja, co specjalnie wzięła pod uwagę Dyrekcja, zniżając na ten dzień cenę biletów na 2 zł. dla wszystkich zwiedzających.

SKF.

Ekspansywne przedsiębiorstwo

Svenska Kugellager Fabriken Atiebolaget, znana ogólnie w skrócie SKF została założona w r. 1907 przez szwedzkiego inżyniera Sven Wingquist, który pierwszy wynalazł łożysko kulkowe. Z czasem fabryka ta rozrosła się do olbrzymiego koncernu, który objął w swe ręce światową produkcję łożysk kulkowych. Obecny kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi 130 miljonów koron szwedzkich. Przedsiębiorstwo to finansują banki: Skandinaviska Kredit AB, oraz Domy bankowe Lee, Higginson et Co London i Nowy Jork. Ciekawem jest, że te same banki finansują również i trust zapałczany Kreugera, czyli innemi słowy Kreuger posiada nietylko światową hegemonję w przemyśle zapałczanym, lecz i łożysk kulkowych.

SKF posiada dziś 12 wielkich fabryk, około 24 towarzystw dla celów sprzedaży oraz składy we wszystkich częściach świata, liczba których dochodzi do 130. Dzienna produkcja dochodzi do 110.000 łożysk.

Znamienną jest zaborczość z jaką firma ta atakuje poszczególne kraje. Nawet Niemcy nie potrafiły się jej oprzeć i dziś 80 proc. zapotrzebowania Niemiec pokrywa SKF. Rodzimą produkcję niemiecką zniszczono przez wykupywanie fabryk krajowych, procesy i t. p. Ostatnie zarządzenia w Niemczech wskazują że i ta niewielka resztka tamtejszych fabryk ma być przez SKF zniszczona gdyż wypowiedziano umowę co do cen, innemi słowy przygotowuje się tam walka przy pomocy obniżki cen. Niemiecka gałąź SKF jest towarzystwem akcyjnem o kapitale 40 mili. marek.

Podobna sytuacja jest i w innych krajach, tak że SKF zaspokaja dziś jedną trzecią część całego światowego zapotrzebowania. Opierają się jej tylko rynki amerykańskie, gdzie produkcja ta stoi wysoko.

W Polsce SKF posiada tylko swą reprezentację.

Niepowodzenia Wacława Sieroszewskiego

HISTORJA Z JANG - HUN - TSY. — SIEROSZEWSKI JAKO ZNAWCA STAROPOLSZCZYZNY I ŁACINY

Autor egzotycznych powieści z Dalekiego Wschodu, Wacław Sieroszewski, jest obecnie przedmiotem ostrych ataków krytyki, niezwykłych w naszych stosunkach, bo chodzi o czołowego pisarza, jednego z obozów literackich, osobistość od pewnego czasu reprezentacyjną w stosunkach z zagranicą.

Przed paru miesiącami — o czem już pisaliśmy — na łamach „Ruchu Literackiego" p. Piotr Grzegorczyk zarzucił Wacławowi Sieroszewskiemu, iż jego dawniejsza powieść, Jang - hun - tsy jest przeróbką z dzieła Pawła Piaseckiego, „Podróż przez Chiny", wydanego w roku 1880 w języku rosyjskim.

Sieroszewski nie przeczył wówczas, iż korzystał ze wspomnianego dzieła, ale tłumaczył się tem, iż zużytkowanie w powieści opisów podróżniczych nie jest rzeczą wcale zdrożną, aczkolwiek chodziło nietylko o samo tło akcji obyczajowe i geograficzne. Zwolennicy Sieroszewskiego twierdzili ze swej strony, że wystąpienie „Ruchu Literackiego" jest aktem niechęci partyjnej.

Obecnie jednak W. Sieroszewski został zaatakowany również i przez „Wiadomości Literackie", więc przez pismo niepodejrzane o niechęć dla tego obozu politycznego, do którego autor „Jang - hun - tsy" należy. Stało się to z powodu najnowszej powieści Sieroszewskiego „Pan Twardost Twardowski".

Tym razem atakuje znany krytyk literacki, p. Leon Piwiński, zarzucając Sieroszewskiemu zapożyczenie z tekstów współczesnych „z błędami i zmianami" pozbawiającemi cytaty zrozumiałości. Cytaty zaś te nie są wogóle brane w cudzysłowy dla wyróżnienia. Tak zużytkowany został „Dworzanin" Górnickiego i Kochanowskiego „Fraszki".

Pozatem autor „Pana Twardosta Twardowskiego", usiłując archaizować język swej powieści, wykazał jaskrawą nieznajomość staropolszczyzny. Używa on np. wyrażenia „przecz" (dlaczego, czemu) jako odpowiednika do dzisiejszego „przecież". „Zacz" (za co) u Sieroszewskiego oznacza „zaczem, więc lub zaś". Sieroszewski dodaje wreszcie do bezokolicznika aorystyczne bych („Niechby się zacz nie opłaciło, bylebych tych Włochom nos utrzeć"). Sieroszewski używa również słowa wyżenić, zamiast wyżenąć. P. Piwiński przytacza liczne przykłady takiego archaizowanego języka Sieroszewskiego.

Nielepiej powodzi się Sieroszewskiemu i z łaciną. W jego powieści można przeczytać, np. takie rzeczy: vulgare plebs, salve amicoi, de nominae Deum, ut piscibus aequos — co ma znaczyć widocznie: jak rybie woda i t. p.

Osobliwą tą łaciną z „Pana Twardosta Twardowskiego" interesuje się także i prof. Tad. Sinko w swej recenzji...

Słowem na całej linji niepowodzenie; ludziska chcą widocznie wyżenąć Wacława Sieroszewskiego z tego miejsca na Olimpie literackim, które obecnie okupuje.

Janusz R.

Szkoła Polska w Lesznie

Uroczystość otwarcia
(List z Olsztyna).

Dnia 24 b. m. otwarta została w Lesznie (pow. Olsztyński) szkoła polska. Lokal szkolny ludność polska przystroiła zielenią. O godz. 9-ej rano przyjechali samochodami przedstawiciele organizacyj polskich z Olsztyna i Zw. Tow. Szkolnych z Berlina. Miejscowi Polacy stawili się licznie.

Aktu poświęcenia lokalu Szkoły dokonał ks. proboszcz Sznarkowski, wygłaszając następnie przemówienie, w którem podkreślił katolicki i polski charakter nowej szkoły.

W imieniu Zw. Tow. Szkolnych zabrał głos p. Schreiber z Berlina, oświadczając m. in.:

— Z radością stwierdzamy, że Kościół nasz katolicki życzliwem okiem patrzy na katolickie szkoły nasze. Gdyśmy ordynację szkolną, wydaną dla nas przez rząd pruski, dającą nam prawo zakładania szkół polskich wysłali do władz kościelnych otrzymaliśmy odpowiedź bardzo życzliwą i pocieszającą. Odpowiedź tak JE. ks. Biskupa wrocławskiego, jak i odpowiedź ś. p. Biskupa warmijskiego Bludau podaliśmy swego czasu przez gazety nasze do publicznej wiadomości. W odpowiedziach swych zaznaczyli ks. ks. Biskupi, że polecą duchowieństwu, by roztoczyło swą opiekę nad szkołami polskiemi. Bardzo życzliwie odpowiedział także Prymas Polski ks. Arcybiskup Hlond, przesyłając błogosławieństwo dla szkół naszych. — Wspominamy o tem chętnem sercem dziś, kiedy i dla Leszna nadszedł dzień poświęcenia i otwarcia szkoły polskiej, kiedy dla rodziców i dziatwy polskiej wybiła godzina, na którą tak długo czekaliśmy.

W dalszym ciągu swej mowy p Schreiber podkreślił, że obecnie w całym świecie zyskał uznanie pogląd, iż dziecko winno pobierać podstawowe nauki w języku ojczystym, którym mówi w domu. Dotąd dzieci polskie w Niemczech musiały uczyć się w szkole niemieckiej, czyniły w obcej często szkole marne postępy, ale nieraz bywały zatrute jadem nienawiści. Początek zrobiony. Szkoły polskie oparte są na zasadach zdrowych i liczba dzieci uczęszczających do tych szkół stale rośnie. Ponieważ rząd niemiecki nie mógł dostarczyć nam nauczycieli Polaków, z pośród obywateli Rzeszy, musiał przeto zezwolić na przyjazd nauczycieli z Polski.

Nie powinniśmy zrażać się przeszkodami — mówił p. Schreiber. — Nie dajmy się niczem zastraszyć! Pracujmy nad dobrym rozwojem placówki.

Przemówienie zakończył zwrot do nauczyciela, polecający mu opiekę nad dziatwą polską.

Po odpowiedzi nauczyciela i życzeniach złożonych nowej szkole przez Zw. Polaków i przedstawiciela „Gazety Olsztyńskiej" — uroczystość została ukończona śpiewem: „Kto się w opiekę".

Warmjak.

Pomnik Moniuszki

Stanie w Katowicach

W czasie Zielonych Świątek odsłonięty zostanie w Katowicach ufundowany wyłącznie ze składek śpiewactwa śląskiego pomnik Moniuszki, pierwszy w Polsce. Uroczystość ta uświetniona zostanie imponującym zjazdem towarzystw śpiewaczych z całego Śląska, liczących w swych szeregach około **12.000 śpiewaków.**

Ze świata radja

AUDYCJE RADJOWE

W środę, dnia 30 b. m. o godz. 20.30 stacja stołeczna nadaje koncert solistów o ciekawym programie. Usłyszymy szeregu utworów Scarlati'ego, Beethovena i Chopina w wykonaniu pianisty prof. Józefa Turczyńskiego. Śpiewaczka p. Janina Turczyńska odśpiewa szereg pieśni przy akompanjamencie prof. Ludwika Ursteina.

O godz. 21.10 nadany zostanie kwadrans literacki, poświęcony twórczości Stanisława Wasylewskiego. Fragment z książki „U księżnej pani" p. t.: „Kpt. Piątkowski na wyspie św. Heleny", wygłosi p. Michał Melina. O godz. 20.15 o życiu artystów mówić będzie dr. Stefanja Zahorska, zaś o godz. 22.10 dyr. Stefan Łopatto poruszy tak ważne zagadnienie, jak opieka społeczna.

NOWY TYP PRELEKCJI RADJOWEJ

W dążeniu do jaknajwiększego ożywienia i urozmaicenia programów radjowych, kierownictwo działu odczytowego stacji stołecznej wprowadza już od najbliższej soboty począwszy, nowy typ audycyj. Będą to krótkie 15-minutowe prelekcje, poświęcone różnego rodzaju przyjemnym i pożytecznym wiadomościom z najprzeróżniejszych dziedzin.

Ten krótki przegląd aktualności i ciekawostek całego świata zapozna radiosłuchaczy ze zdobyczami nauki, techniki, dawać będzie w krótkiej formie informacje historyczne, literackie, podróżnicze, a nawet autentyczny materjał anegdotyczny, przypominać nam będzie o wszelkich rocznicach i obchodach, zapozna ze szczegółami życia sławnych ludzi i t. p.

W dziale tym przemawiać będą w najbliższych dwóch tygodniach w sobotę, a później w każdą niedzielę prof. H. Mościcki, dr. S. Henzel i dr. F. Burdecki. A więc prelegenci, którzy dobrze już znają mikrofon i niezliczoną ilość razy rozmawiali z radjosłuchaczami. Radiowe wiadomości przyjemne i pożyteczne zyskają sobie z pewnością wstępnym bojem radjosłuchaczów całej Polski.

Zjazd międzynarodowej federacji

Związków nauczycielskich w Pradze

Donoszą z Pragi: Zakończył się tu Zjazd międzynarodowej federacji Związków nauczycielskich, w którym, jak wiadomo brali udział delegaci z niemal wszystkich państw europejskich. Zakończenie Zjazdu stało się podniosłą manifestacją na rzecz pokoju i współpracy narodów. Przemawiali przedstawiciele wszystkich związków reprezentowanych na Zjeździe m. innemi polskich.

WŚRÓD KSIĄŻEK

Ukazały się drugi i trzeci tomik nowopowstałej, a wydawanej przez Wojskowy Instytut Naukowo - Wydawniczy „Bibljoteczki Społecznej", a mianowicie:

Dzieje wojskowe, Bartka. Napisał A. S. Warszawa, 1930. Cena 45 gr.

Bohater tego opowiadania, młody góral wzięty z poboru, z wielką odrazą i niechęcią idzie do wojska, bo agitacja wywrotowa zdołała posiać w duszy niedoświadczonego chłopca pierwiastki destrukcyjne. Rychło jednak zbałamucony antymilitarysta przekonywa się, że chleb żołnierski nie jest znowu tak gorzki, jak to przedstawiali podżegacze, i że i do tej służby można się przyzwyczaić, a nawet ją polubić. Żołnierz uświadomiony oceni z czasem te wartości kulturalne, z któremi zapoznaje go wojsko.

Ten powolny proces uświadomienia obywatelskiego, dokonywujący się w duszy młodego żołnierza, autor przedstawił plastycznie i z odczuciem psychologicznem, umiejętnie wplatając w treść zajmującego opowiadania ustępy natury pedagogicznej i uświadamiającej. Książka ozdobiona jest rycinami.

Nie niszczcie pism

AKCJA TOW. IM. ADAMA MICKIEWICZA.

Ze wszystkich ośrodków polskich zagranicą, a zwłaszcza z bibljotek i czytelni polskich napływają wprost setki listów z prośbami o polskie pisma ilustrowane. Liczne rzesze na obczyźnie spragnione są polskiego miesięcznika lub tygodnika, a zwłaszcza ilustrowanego, który może skutecznie walczyć z wielką ilością pięknie wydanych obcych pism.

Zwłaszcza młodzież polska z radością wita wszelkie obrazki i wiadomości z życia Macierzy.

Nie stać ich jednak na to, aby je kupować. Ale pomóc im trzeba i można bez zbytniego trudu. Wszak w każdej niemal rodzinie prócz gazet codziennych kupowane są pisma ilustrowane, które po przeczytaniu nie są przeważnie już potrzebne. Otóż można je zużytkować przez wysłanie do bibljotek polskich zagranicą. Mała różnica czasu nie będzie temu przeszkadzała.

„Tow. Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza", które opiekuje się bibljotekami i czytelniami polskiemi na obczyźnie zwraca się do ogółu obywateli z wezwaniem o nadsyłanie tych przeczytanych pism pod adresem Towarzystwa.

Niech te dziesiątki tysięcy naszych pism ilustrowanych spełnią jeszcze jedno zadanie, a mianowicie pielęgnowania języka ojczystego wśród Polaków na obczyźnie i niech przyczynią się do obrony ich przed wynarodowieniem.

Do tej akcji każdy może się przyczynić.

Pamiętajcie więc i nadsyłajcie przeczytane ilustrowane pisma pod adresem Tow. im. A. Mickiewicza, Warszawa, Ordynacka 5, m. 5 tel. 90-94.

Wasza skromna pomoc może zachować niejednego z Polaków dla Ojczyzny.

Na terenie państwa Jugosłowiańskiego przebywa około 15 tysięcy Polaków, przeważnie rolników, sprowadzonych swego czasu przez Austrję, w okolice Bośni. Żyją oni w specjalnie ciężkich warunkach, rozrzuceni małemi grupkami, nie posiadając dostatecznej ilości inteligencji i działaczów, którzyby współdziałali z nimi w obronie zachowania polskości.

Korzystając z mającego nastąpić objazdu polskich skupień przez posła R. P. w Białogrodzie p. min. W. Babińskiego — „Tow. Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza" przesłało dla tamtejszych rodaków kilka skrzyń książek.

Mianowicie 1000 książek beletrystycznych dla młodzieży i dzieci 500 egz. książek do nabożeństwa, 20 bibljoteczek rolniczych, liczących 720 egzemplarzy, obrazków świętych 500 sztuk, i 500 sztuk wizerunków królów polskich i sławnych ludzi.

Z książek utworzone będą bibljoteki — książki do nabożeństwa zaś i obrazki zostaną rozdane wśród naszych rodaków.

Z KINOTEATRÓW

„Szalona Dziewczyna" — w Stylowym

Jeszcze jeden film obrazujący jaskrawie grozę wojny. Zdjęcia nawskroś realistyczne robią tem większe wrażenie, że ilustrowane dźwiękowo przenoszą widzów w niezbyt odległe czasy, które wszystkim dały się we znaki i niejedną ludzką duszę zmieniły gruntownie. Taka właśnie zmiana zachodzi i w duszy bohaterki i z pustej szalonej lalki wykwita dzielna, w imię miłości do wszystkich poświęceń zdolna kobieta.

Gra aktorów utrzymana na bardzo wysokim poziomie. Dramatyczna całość nie pozbawiona jest lekkich, przez łzy zresztą, uśmieszków. Jest to jeden z najlepszych tego rodzaju filmów. Atak tanków amerykańskich na niemieckie okopy, z których lecą beczki z dynamitem wspaniały i wprost niesławite wywiera wrażenie, a i budzi podziw dla szalonych postępów kinematografji.

„Pieśń poganina" — w kinie Światowid

Tylko amerykańska wytwórnia mogła zdobyć się na taki przepych wystawy, jaką widzimy w wyżej wspomnianym filmie. Treść niebywale ciekawa ilustruje przeżycia człowieka, dla którego jedynem bóstwem jest natura. Tem cudownem dzieckiem przyrody, nieznającem fałszu, ni obłudy, ni złodziejstwa jest Ramon Novarro, jego przeuroczą partnerką Titą — Elster Ralzton. Miłość tych dwojga dzieci jest pełna poezji i uroku. Czarny charakter (jest też, a jakże) zdobywa sobie nienawiść całej widowni i bardzo a bardzo pięknie czyni, że pozwala się poźreć na surowo rekinom. Czarująca słodka Tita i Henryk będą mogli dalej śpiewać swą piękną pieśń, zwłaszcza, że oboje mają przemiłe głosy. Publiczność podśpiewuje sobie razem z nimi i jest zadowolona, pomimo, że nie widziała w tym obrazie ani jednej pary jedwabnych dessous, które z takim niesłychanym wdziękiem reklamują niektóre polskie gwiazdy i misy.

Nadprogram barwny i szalenie zajmujący.

„Zaczarowany dywan" — w kinie Wodewil

Pat i Patachon począ się w tym filmie aż przykro, aby ubawić publiczność, ale jakoś „nie da rady". Uszczęśliwione są tylko dzieciaki, któremi kino na wszystkich seansach jest przepełnione. Podły scenarjusz, niema o czem mówić. Obaj komicy robią co mogą, ale to najgorsze, że tym razem niewiele mogą, bo poprostu nie mają w co, nie mają czem i nie mają z kim.

I. Z.

Polski kurs teatralny

w okręgu paryskim

Donoszą z Paryża: Instruktor teatralny na okręg paryski, Tadeusz Żeromski, otwiera bezpłatny kurs dla reżyserów i kandydatów na reżyserów zespołów amatorskich. Zadaniem kursu jest udzielanie słuchaczom fachowych wskazówek w sprawach prowadzenia amatorskiej pracy teatralnej, urządzania czytanek literackich, koncertów i przedstawień.

Otwarcie studjum

skarbowo-finansowego w W. W. P.

We wtorek dn. 29 kwietnia 1930 r. o godz. 17.30 w sali posiedzeń T-wa Naukowego Warszawskiego (Śniadeckich 8) odbędzie się otwarcie studjum skarbowo-finansowego Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Program otwarcia: 1) Zagajenie przez rektora prof. dra Teodora Viewegera 2) Przemówienie wiceministra Skarbu, p. Stefana Starzyńskiego, 3) Przemówienie dziekana wydziału nauk politycznych i społecznych, prof. Stefana Dziewulskiego, 4) Wykład prof. Artura Żabickiego, p. t. „Zarys rozwoju podatku od przemysłu i handlu w Polsce.

W obronie handlu pomorskiego

ZJAZD PREZESÓW ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH.

(Korespondencja własna).

Grudziądz, 26 kwietnia. Handel pomorski z powodu ciężarów podatkowych znalazł się w bardzo ciężkiej sytuacji. Nadzieja na poprawę przez przyjęcie noweli o podatku przemysłowym zawiodła, projekt ten bowiem został wycofany przez ministerstwo skarbu. Kupcy pomorscy odpowiedzieli na to wiecami i zamykaniem sklepów. Miało to pewien pośredni skutek, dano bowiem poszczególnym zrzeszeniom gospodarczym do zrozumienia, aby przedstawiły swe postulaty, na podstawie których ministerstwo skarbu, opierając się na par. 94 ustawy o podatku przemysłowym, mogłoby udzielić ulg.

Z tego powodu odbył się w Grudziądzu dnia 24 b. m. nadzwyczajny zjazd prezesów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, zwołany przez p. Marchlewskiego, prezesa Związku. W obradach wzięli udział czterej delegaci pomorskiej Izby Skarbowej. Referat wygłosił zaprzysiężony rewizor ksiąg p. Kamrowski.

Na podstawie urzędowych publikacyj przedstawił on, że Pomorze posiada 21.134 płatników, zajmując wśród 13 Izb skarbowych w Polsce 11 miejsce. Natomiast co do ilości płaconych podatków zajmuje Pomorze 8 miejsce, płacąc 12,9 milj. zł. podatku przemysłowego, podczas gdy np. lubelska Izba skarbowa, mająca 39.748 płatników, wpłaca tylko 9,2 milj. zł. podatku. Biorąc stosunek procentowy, Pomorze zajmuje trzecie miejsce po Warszawie i Łodzi. Nie oznacza to bynajmniej zamożności kupiectwa pomorskiego. Przyzwyczajone jest ono do uczciwości handlowej wobec państwa i nie podaje fałszywych zeznań.

W dalszym ciągu przedstawił referent trudności formalistyczne, z jakiemi ma do czynienia kupiectwo w urzędach skarbowych oraz rujnujące licytacje; wreszcie podkreślił, że w zeszłym roku Izba skarbowa zniosła ulgową stawkę podatkową przy hurtownej sprzedaży do Gdańska, ustanawiając stawkę normalną, czterokrotnie większą.

Podczas dyskusji wyszły na jaw szkodliwe praktyki komisyj szacunkowych. Tak napr. członkowie jednej z nich podpisywali orzeczenia **in blanco**, na których potem wpisywano dowolne cyfry.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, domagającą się ulg oraz postanowiono wysłać delegację do ministerstwa skarbu w sprawie opodatkowania hurtownego handlu z Gdańskiem.

B. Z.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW.

Zjazd katolickich stowarzyszeń. — W niedzielę odbyło się w Krakowie zjazd katolickich stowarzyszeń młodzieży męskiej oraz zjazd katolickich stowarzyszeń młodzieży żeńskiej archidiecezji krakowskiej.

Rano w kościele Św. Anny ks. metropolita Sapieha odprawił mszę świętą, poczem wygłosił od ołtarza kazanie. Po nabożeństwie odbyły się obrady w sali kongregacji pań. W obradach zjazdu katolickich stowarzyszeń młodzieży męskiej wziął m. in. udział przedstawiciel wydziału rolnictwa województwa oraz urzędu W. F. i P. W. D. O. K.

Wypadek lotniczy. — Dnia 28 b. m. około południa, w czasie lotu ćwiczebnego, dokonywanego przez plutonowego - pilota 2 p. lotniczego w Krakowie, Kazimierza Konepkę na na aparacie typu „Spad", ponad polami prądnickiemi pod Krakowem, aparat, prawdopodobnie wskutek wady silnika, wpadł w korkociąg. Pilot, nie mogąc opanować maszyny, wyskoczył z wysokości 300 metrów na spadochronie i szczęśliwie wylądował na ziemi. Aparat został doszczętnie zdruzgotany.

SOSNOWIEC.

Zakaz obchodów 1-go Maja. — Starosta zawierciański wydał zarządzenie, zakazujące urządzania wszelkich obchodów w dniu 1 maja b. r. Celem zarządzenia jest uniemożliwienie sprowokowania nowych zajść.

Wyrok na komunistów. — Sąd okręgowy w Sosnowcu ogłosił wyrok w sprawie przeciwko 25 osobom, oskarżonym o przynależność do partji komunistycznej i związku młodzieży komunistycznej oraz akcję wywrotową. Sąd skazał 17 oskarżonych na karę od 1—4 lat więzienia, 8 oskarżonych zostało uwolnionych.

WOJ. WARSZAWSKIE

PŁOCK.

Ciężka sytuacja miasta. — Gospodarka socjalistyczna, tolerowana przez tutejsze społeczeństwo w ciągu szeregu lat, doprowadziła położenie finansów miasta do katastrofalnego położenia. — Największym sukcesem gospodarki socjalistycznej miała być nowowybudowana elektrownia, która kosztowała około 4 i pół miljona zł. Wydatek taki dla trzydziestotysięcznego miasta, przewyższa oczywiście znacznie jego siły płatnicze, zwłaszcza, że równocześnie socjalistyczna rada miejska rozpoczęła budowę olbrzymiej rzeźni i inne kosztowne inwestycje.

Wynik obecnie jest ten, że jakkolwiek elektrownia jest gotowa i już funkcjonuje, stała się ona ciężarem dla miasta tak wielkim, że jako jedyne wyjście uważają jej sprzedaż lub dzierżawę. Obywatele Płocka przez długie lata będą musieli ponosić ciężary pozostałe po rządach socjalistycznych, do których ze swej tylko winy dopuścili przez szereg lat tolerowali.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ.

Uruchomienie szpitala. — Szpital Okr. Zw. Kas Chorych im. Prezydenta Mościckiego mieszczący się przy ulicy Zagajnikowej w Łodzi zostanie oddany do użytku publicznego w dniu 1 maja r. b.

Z terminem tym rozpocznie się przyjmowanie chorych do szpitala na wszystkie oddziały.

Strajk rzeźników. — Od dłuższego już czasu trwa walka, prowadzona przez Cech Rzeźniczo - Wędliniarski w Łodzi o ustalenie cennika na mięso i jego przetwory. W swoim czasie, ze względu na to, że Magistrat obniżył ceny na mięso do poziomu, który zdaniem rzeźników niezgodny był z kalkulacją i godził w całość interesów rzeźników - wędliniarzy, postanowili oni zaprotestować przeciwko decyzji Magistratu i na znak swego protestu zamknęli sklepy i warsztaty rzeźnicze. Łódź wówczas pozbawiona została szczególnie wyrobów mięsnych. Od tej chwili sprawa cennika na mięso i jego przetwory nie została rozstrzygnięta i spór trwał nadal.

Nie godząc się z istniejącą sytuacją — Cech Rzeźniczo - Wędliniarski postanowił wpłynąć radykalniej na zlikwidowanie sporu i w tym celu uchwalił zamknąć znów sklepy i warsztaty, zwolnić pracowników z pracy aż do czasu rozstrzygnięcia sporu przez władze.

Policja rozprasza bezrobotnych. — W dniu 28 b. m. nieznany sprawca umieścił na budynku Urzędu Pośrednictwa Pracy w Zgierzu ogłoszenie, że magistrat przyjmuje do pracy bezrobotnych. Fałszywy ten komunikat spowodował, że w godzinach rannych przed magistratem zebrała się grupa, złożona z paruset bezrobotnych, którzy weszli na korytarz magistratu, domagając się pracy.

Kiedy wszelkie perswazje burmistrza, jak i wice-burmistrza nie pomogły, mimo zapewnień, że po dniu 5 maja magistrat uruchomi roboty i że od jutra zasiłek dla bezrobotnych, podpadających pod ustawę, będzie wypłacany, organa policyjne rozproszyły zgromadzonych. Zaznaczyć należy, że tłum zachowywał się biernie, organom policyjnym nie stawiał oporu, wskutek czego nie doszło do żadnych zajść.

POŻAR PRZEWORSKA

SPŁONĘŁO 50 DOMÓW. — 48 RODZIN ŻYDOWSKICH BEZ DACHU

(Od własnego korespondenta).

Dn. 27 b. m. w ub. sobotę, w Przeworsku, słynnym ze swej cukrowni wybuchł pożar w jednym ze starych domów w pobliżu magistratu. Wkrótce 50 domów stało już w ogniu. Spłonęła m. in. stara bóżnica. Pastwą płomieni padła znaczna część miasta, położona na linji kolejowej Kraków — Lwów. W gaszeniu pożaru brały udział straże ogniowe z Jarosławia i Łańcuta. Pożar widoczny był w promieniu 50-kilometrów.

W Przeworsku powstał komitet pomocy ofiarom pożaru. Na akcję doraźną przeznaczyło województwo Lwowskie 8 tys. złotych.

Przeprowadzone dotychczas dochodzenia nie ustaliły jeszcze przyczyny pożaru. Szkody wynoszą około 500.000 złotych, z czego około 300.000 przypada na same budynki i nieruchomości. Prawie wszystkie budynki były ubezpieczone, jednak przeważnie na bardzo niskie kwoty. Dotknięta pożarem została wyłącznie najbiedniejsza ludność żydowska, która zamieszkuje tę część miasta i trudni się przeważnie drobnym handlem. Towary nie były ubezpieczone.

Akcja ratunkowa podczas pożaru była szczególnie utrudniona z powodu braku wody, którą musiano transportować z odległej rzeki, oraz z powodu braku odpowiednich przyrządów ratowniczych.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Piorun w antenie. — W czasie burzy, jaka przeszła wczoraj nad powiatem rybnickim, piorun uderzył w antenę domu Teodora Barona w Kleszczowie. Mimo uziemienia anteny, piorun przeszedł po przewodzie do wnętrza domu, raniąc ciężko siedzącą opodal radja córkę Barona.

Następnie piorun potoczył się po podłodze do następnego pokoju i ogłuszył matkę rannej, a wyładowując się, wypalił dziurę w dywanie. Obie kobiety przewieziono do szpitala w Żorach.

Śmierć robotnika. — Na kopalni Aleksander II w Wyrach, należącej do księcia pszczyńskiego, zabity został górnik Robert Wycisło. W czasie przenoszenia ciężkich belek porażony on został przez lokomotywę kolejki węglowej, przyczem poniósł śmierć na miejscu.

Rozdział kredytów. — Śląska rada wojewódzka dokonała na ostatniem posiedzeniu dalszego rozdziału kredytów śląskiego funduszu gospodarczego w ogólnej sumie 1.113.900 zł. Poza tem uchwaliła przyznać zasiłki byłym funkcjonarjuszom policji wojewódzkiej, zwolnionym na podstawie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej w okresie od 1 stycznia 1925 r. do 1 stycznia 1927 r. i ich rodzinom, zasiłki na rok budżetowy 1930-31 - wreszcie rada wojewódzka załatwiła szereg spraw komunalnych.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

Wiosenne zawody konne. — Zarząd Wielkopolskiego Klubu Jazdy zorganizował na tegoroczny sezon wiosenny szereg ciekawych zawodów konnych, które rozegrane zostaną w dniach 3, 4, 6, 8 i 11 maja rb. na Hippodromie Poznańskim przy Błoniach Grunwaldzkich.

Zawody te będą miały charakter wyłącznie krajowy. Poza rozgrywkami normalnemi wprowadzone zostały konkursy zaprzęgów i to parokonnych, czterokonnych i fantazyjnych, każdy według specjalnych przepisów.

GNIEZNO.

Kursy żeńskie na Uniwersytetach Ludowych T. C. L. — Z dniem 4 maja rozpoczynają się w macierzystym zakładzie Uniw. Lud. T. C. L. Dalki pod Gnieznem i w Odolanowie — nowe kursy żeńskie, cieszące się zasłużoną reputacją wśród szerokich sfer naszego społeczeństwa i podziwu godnem przywiązaniem dawniejszych słuchaczek.

Opłata za naukę i utrzymanie 4 miesięcznego kursu wynosi 350.— zł. Płacić można ratami. Do podania o przyjęcie dołączyć należy poświadczenie miejscowego ks. proboszcza, dokładny życiorys, ostatnie świadectwo szkolne i podpisane zobowiązanie wzgl. zgodę rodziców lub opiekunów. Przyjmuje się kursistki od lat 18 do 40.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA.

Goście z Czechosłowacji. — W dniu 29 kwietnia, o godzinie 9 m. 5 przybywa tu z Warszawy wycieczka czechosłowacka, złożona z przedstawicieli sfer gospodarczych w liczbie 12 osób. Wycieczka zwiedzi port i miasto, poczem odbędzie się konferencja w urzędzie morskim. Wycieczkę prowadzi naczelnik wydziału inż. Łęgowski.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 29 b. m.:

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura plus 15.1 st. Cels., wilgotność 54 proc., stan nieba: chmurno.

Rozkład ciśnienia w Europie: Głęboka depresja ze środkiem nad Alpami ogarnia Europę południową, zachodnią i środkową, druga zalega ocean Lodowaty i m. Białe. Wysokie ciśnienie utrzymuje się nad Skandynawją środkową i południową, m. Norweskiem, Anglją i Islandją, drugi silniejszy wyż zalega Rosję wschodnią i południową.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Wzrost zachmurzenia, aż do deszczów, zwłaszcza na południu Polski. Temperatura bez większych zmian na zachodzie kraju, na wschodzie nieco cieplej. Słabe, lub umiarkowane wiatry północno - wschodnie i wschodnie.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę.

Co słychać w Warszawie?

OSTRA KRYTYKA M. S. WEWN.

Z ONEGDAJSZEGO POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej, zawierające 46 punktów porządku dziennego — wniosków formalnych, które jeden po drugim przechodziły bez zupełnego zainteresowania — zdawało się nie zapowiadać nic specjalnie ciekawego.

Wszakże przy 30 punkcie porządku dziennego zabrał głos radny mec. Wilczyński (Nar. Koło Gosp.), który poddał druzgocącej krytyce uwagi Min. Spraw Wewn. do budżetu m. st. Warszawy na rok 1930/31. Następnie mówca stwierdził, iż na podstawie dekretu z dnia 17 marca 1924 r., min. Spraw Wewnetrznych, jako władza nadworna, nie ma prawa zawieszania wykonywania budżetu jako całości, lecz jedynie może zawiesić wykonanie poszczególnej kwestjonowane działy budżetu, aż do czasu ich zmiany przez radę miejską.

W doskonale skonstruowanej mowie mec. Wilczyński wykazywał absurdalne, czasami, zalecenie M. S. Wewn., które urągając zdrowemu rozsądkowi, podkopuje instytucję samorządu. Jako klasyczny przykład wskazał mówca na uwagi władzy nadzorczej, dotyczące zmniejszenia deficytów w teatrach miejskich. W uwagach M. S. Wewn. wskazuje, iż jedną z głównych przyczyn deficytów są zbyt hojną dłonią szafowane bezpłatne kartki do teatrów dla... radnych. Oczywiście, iż jest to zarzut humorystyczny, zważywszy, iż przy kilkomiljonowym deficycie teatrów, kartki radnych są kroplą w morzu niedoborów finansowych teatrów.

W wywodach swych mówca podkreślił, iż występuje nie jako przedstawiciel pewnego ugrupowania, lecz jako stary samorządowiec — w obronie zagrożonego samorządu. Dlatego też, apelował do radnych, by wniosek koła gospodarczego o zaskarżenie decyzji M. S. Wewn. do Najw. Trybunału Administracyjnego przyjęli jednomyślnie.

W dyskusji nad wnioskiem mec. Wilczyńskiego zabierali głos radni: Wyrostek, Hartleb i Downarowicz, którzy w imieniu swych klubów oświadczyli się za odesłaniem wniosku do komisji regulaminowo - prawniczej, oraz dania możności zapoznania się wszystkim radnym z treścią uwag M. S. Wewn., czego dotychczas nie mieli możności uskutecznić.

W replice, mec. Wilczyński przychylił się do tego wniosku, jeszcze raz stwierdzając, że pragnie dobra samorządu, bez którego nie może być dobrobytu gospodarczego państwa, apeluje jednak, by sprawa ta była załatwiana szybko, przed terminem prekluzyjnym, wyznaczonym przez władze nadzorcze, liczy się bowiem z tem, iż rada miejska może być rozwiązana.

TRAMWAJE

w dniu 1 maja

Według ustalonego przez ugrupowania polityczne urządzające uliczne manifestacje w dniu 1 maja planu wszystkie pochody odbędą się między godziną 9-tą a 3-cią popoł. Dyrekcja tramwajów miejskich zamierza wobec powyższego nie uruchamiać wozów tramwajowych w godzinach rannych. Tramwaje wyruszą na miasto dopiero po zakończeniu wszystkich pochodów.

KATASTROFA LOTNICZA

SAMOLOT W PŁOMIENIACH. — PILOT I OBSERWATOR — POPARZENI.

Onegdaj o godzinie 19, na polu, pomiędzy Okęciem a folwarkiem Rakowiec wydarzyła się katastrofa lotnicza, której szczegóły są następujące. Z lotniska wojskowego wystartował o godzinie 18 min. 45 samolot „R8 Lublin” z fabryki „Plage i Laśkiewicz” na pomiary szybkości. W aparacie zajęli miejsca jako pilot st. sierżant Kazimierz Sey, zaś obserwatorem był Kazimierz Kazimierczak

W kwadrans po wystartowaniu samolot, należący do Państwowego Instytutu Doświadczalnego, z niewiadomej przyczyny zapalił się. Lotnicy, widząc grożące niebezpieczeństwo, niezwłocznie wylądowali na polu, nieopodal folwarku Rakowiec. Na miejsce katastrofy pośpieszyli okoliczni mieszkańcy, ratując w pierwszym rzędzie przywiązanych pasami lotnika i obserwatora.

Tymczasem samolot płonął. O wypadku posterunek z Rakowa za wiadomił 23 komisarjat, skąd zażądano pomocy straży ogniowej. Na miejsce wyruszyło pogotowie 3-go oddziału straży. Strażacy dogasili palący się samolot gaśnicami i piaskiem. Jak się okazało, dzięki szybkiej pomocy mieszkańców, Kazimierczak uległ nieznacznemu poparzeniu oraz doznał złamania lewej nogi, zaś st. sierżant Sey również oprócz poparzenia uległ złamaniu prawej ręki. Ofiary katastrofy, w stanie nie budzącym obaw o życie, pogotowie lotnicze przewiozło do 1 go Szpitala Okręgowego.

Ustawa antyalkoholowa

Konferencja w izbie przem. handlowej

W dniu 29 b. m. odbyło się w warszawskiej izbie przemysłowo handlowej posiedzenie komisji prawniczej dla omówienia projektu zmian w przepisach ustawy antyalkoholowej, który ma być przez sfery gospodarcze przedstawiony Rządowi i Sejmowi. Projekt zmierza w pierwszej mierze do zniesienia zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w niedziele i święta.

Ile jest

kinematografów w Polsce?

Według urzędowych danych, na 1 stycznia 1930 r. m. stoł. Warszawa liczyła 57 kinematografów (miejsc 30,421). województwa poznańskie — 81 (25,063 miejsc), śląskie — 71 (24,005), łódzkie — 63 (27,336), kieleckie 65 (21,131), lwowskie — 63 (19,617), warszawskie — 54 (12,904), krakowskie — 50 (16,956), pomorskie — 47 (13,132), lubelskie — 36 (9,669), białostockie — 30 (8,226), tarnopolskie — 25 (6,[illegible]), wołyńskie — 23 (5,966), stanisławowskie — 22 (6,449), nowogródzkie — 10 (2,[illegible]), poleskie — 9 (2,070), wreszcie wileńskie — 17 (5,444), ogółem tedy czynnych było w Polsce zaledwie 725 kinoteatrów, posiadających 232,022 miejsca.

TABLICA

dla uczczenia Marji Skłodowskiej - Curie

Na domu, w którym się urodziła (Freta 16) nasza znakomita rodaczka Marja Skłodowska - Curie, magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu umieścić tablicę marmurową dla jej uczczenia. Tablica ta będzie miała napis „W tym domu przyszła na świat dnia 7 listopada 1867 r. Marja Salomea Skłodowska - Curie, zasłużona na polu nauki obywatelka honorowa m. stoł. Warszawy, laureatka Nobla”.

SECESJA REMBERTOWIAN

podczas wyborów gminnych w Warszawie

W ub. niedzielę odbyły się wybory wójta w gminie Wawer. Na 2 760 głosujących (co stanowi około 70 proc. uprawnionych) i 9 wystawionych kandydatów, wybrano dotychczasowego wójta p. Stanisława Mikę, który otrzymał 1,436 głosów. Przedstawiciel Rembertowa, włączonego od 1 kwietnia do gminy Wawer, p. Adamiak uzyskał 700 głosów. Reszta głosów uległa rozstrzeleniu.

Po wyborze nowego wójta, przedstawiciele Starego i Nowego Rembertowa opuścili ostentacyjnie gremjalnie zebranie w liczbie około 1.000 osób oświadczając, że założą protest przeciwko wynikom wyborów, aczkolwiek trudno jest doszukać się ku temu podstaw prawnych. Następnie dokonano wyborów do rady gminnej, do której weszło 6 sympatyków BB., 3 — stronnictwa narodowego, 1 — P. P. S C. K. W. i 2 bezpartyjnych.

Podczas wyborów gminnych w gminie Okuniew, pow warszawskiego, głosowało 1,300 osób, co stanowi około 60 proc. uprawnionych. 880 gł. obrano wójtem p. Antoniego Gawińskiego (BB.), kandydat „Wyzwolenia” p. Józef Klepacki uzyskał 420 głosów. Wybrana rada gminna składa się z 6 sym patyków BB., 4 — Wyzwolenia, 1 — Piasta i 1 — bezpartyjnego.

SPÓR

między magistratem i Czerwonym Krzyżem

Dom przy ul. Florjańskiej 2, do tytułu własności którego roszczą sobie pretensje Czerwony Krzyż i magistrat, pozostaje w stanie wielkiego zaniedbania zewnętrznego i wymaga niezwłocznego remontu, chociażby ze względów reprezentacyjnych, gdyż w domu tym mieści się schronisko dla weteranów 1863 r. Dom ten mieści się nadto przy zbiegu czterech ulic na tz. trasie reprezentacyjnej. Wszelkie wystąpienia władz administracyjnych w kierunku spowodowania tego remontu spełzły dotąd na niczem.

LOTERJA FANTOWA

w Ogrodzie Saskim

Magistrat uwzględnił podanie Obywatelskiego komitetu zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja o pozwolenie na urządzenie w czasie od 3 do 9 maja w Ogrodzie Saskim loterji fantowej z zastrzeżeniem, że Ogród nie będzie w tym czasie zamknięty i opłaty za wejście nie będą pobierane.

Oświetleni elektryczne

zamiast gazowego

Magistrat uchwalił zastąpić dotychczasowe oświetlenie gazowe elektrycznem na części ul. Nowogrodzkiej od Marszałkowskiej do Poznańskiej. Z ogólnej liczby 6 lamp, 4 umieszczone będą na słupach elektrycznej kolei dojazdowej, a 2 na słupach elektrowni.

TELEFONY

Naprawa kabla

Na ukończeniu są rozpoczęte w sobotę popołudniu roboty związane z przecięciem kabla telefonicznego przy ul. zbiegu Marszałkowskiej i Pięknej i przeprowadzenia go przez nową centralę automatyczną telefonów na ul. Pięknej. Roboty wykonano wcześniej niż zapowiedziano, a mianowicie już w ciągu wtorku. W ten sposób już we wtorek wieczorem kilkuset abonentów telefonicznych z pobliskich dzielnic uzyskało z powrotem przerwane od soboty połączenia telefoniczne.

Urządzenia reklamowe

Projekt przepisów

Projekt przepisów o urządzeniach reklamowych w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych na wniosek magistratu m stoł. Warszawy, a to na mocy art. 415 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, przewiduje między in., że szyldy i znaki winny być umieszczone w pierwszej dolnej kondygnacji budowlanej. W dzielnicy niereprezentacyjnej mogą być one umieszczone w pierwszych dwóch dolnych kondygnacjach, o ile jest to usprawiedliwione faktyczną potrzebą.

Zarządzenie to jest motywowane tą okolicznością, że w dzielnicy reprezentacyjnej względy handlowe muszą być podporządkowane względom reprezentacyjnym. W wyjątkowych tylko wypadkach władze będą mogły zgodzić się na pewne odchylenia od tej zasady, szyldy i znaki będą musiały być jednak stosowane w ramach jakiejś mniejszych.

Nadto omawiany projekt przewiduje, że szyldy i znaki na balkonach będą mogły być umieszczane wyłącznie w dzielnicach niereprezentacyjnych, albo na licu balkonów, albo na jego bokach.

Czasowe reklamy płócienne wpoprzek ulicy będą mogły być umieszczane tylko w wyjątkowych wypadkach i tylko na okres wyznaczony przez władze.

Umieszczanie czasowych reklam płóciennych t. z. wyprzedażowych będzie dozwolone wyłącznie wewnątrz otworów sklepowych. W dzielnicach niereprezentacyjnych będzie możne je umieszczać nazewnątrz w wyjątkowych wypadkach.

Radjo

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 1 maja.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—12.40* O ubraniach kobiecych przy gospodarstwie. *12.40—14.40* Muz. gramof. *15.15* Odczyt dla maturzystów p. t.: Wyspiański oraz Przyczyny wojny światowej. *16.15—17.15* Muz. gram. *17.15—17.40* Wśród książek. *17.45* Koncert kameralny. *19.25—19.35* Płyty gramof. *20.15* Feljeton „Człowiek w cieniu”. *20.30* Muz. lekka *21.30* Słuchow. z Katowic. *22.25* Ostatnia fala. *23.00—24.00* Muz. tan.

KRAKÓW: *12.10—13.40* Koncert gramof. *15.15* Transm. z Warsz. *16.00—16.20* Pieśni majowe. *16.20—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.40* Anna Stanisławska pierwsza polska poetka. *17.45* Koncert z Warsz. *18.45* Gadki podhalańskie. *19.25—19.56* Piętnastolecie bitwy pod Gorlicami *20.15* Feljeton z Warsz. *20.30* Koncert z Warsz. *21.30* Słuchow. z Katowic. *23.00—24.00* Muzyka tan.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Koncert gramof. *16.55—17.10* Korespondencja krótkofalowa. *17.10—17.30* Odczyt Urządzenia wewnętrzne zamków i pałaców polskich. *17.30—17.45* Pogadanka gosp. *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *18.55—19.15* Anegdoty o ludziach sławnych. *19.15—19.25* Interludjum muz. *19.25—19.45* Odczyt rolniczy. *20.05—20.10* Interludjum muz. *20.10—20.30* Kurs franc. *20.26—21.30* Koncert solistów. *21.30—22.15* Słuchow. z Katowic.

KATOWICE: *12.10—13.00* Koncert gram. *16.20—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.45* Odczyt z Warsz. *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *19.05—19.20* Odcinek powieściowy. *19.30—19.55* Z cyklu sportowego. *20.30—21.30* Muzyka lekka. *21.30—22.15* Słuchow. regjonalne. *23.00—24.00* Muzyka lekka.

WILNO: *11.58—12.10* Transm. z Warsz. *12.10—13.00* Muzyka gram *15.15—16.00* Transm. z Warsz. *16.15—17.00* Muz. lekka. *17.00—17.15* Lekcja niem. *17.15—18.45* Transm z Warszawy. *19.10—19.35* Przegląd filmowy. *19.35—19.50* Nieco poezji *20.15—21.30* Transm. z Warsz. *21.30—22.15* Słuchow. z Katowic. *22.15—24.00* Muzyka tan.

LWÓW: *12.05—13.00* Koncert gramof. *17.45* Koncert z Warsz. *18.45* Transm. z Krak. *20.15* Feljeton i konc. z Warsz. *21.30* Słuchow. z Katowic. *23.00—24.00* Muz. tan.

ŁÓDŹ: *12.30—13.30* Koncert gramofonowy. *15.00—19.25* Transm. z Warsz. *19.25—19.50* Transm. z Krakowa. *20.15* Transm. z Warsz. *21.30—22.15* Śląskie słuchow., regjonalne.

ZAGRANICZNE: *19.45 Budapeszt.* Wesoła Wdówka, operetka Lehara. *20.00 Hamburg.* IX Symfonja Beethovena. *20.00 Frankfurt.* Koncert symfoniczny. *20.00 Berlin.* Fidelio — opera Beethovena. *20.20 Wiedeń.* Wesele Figara — opera Mozarta. *20.30 Monachium.* Koncert symf. *20.30 Lipsk.* Koncert symf. *21.00 Królewiec.* Żebracy - Cudotwórcy — słuchow. *21.25 Bruksela.* Córka Pułku, opera Donizettiego.

EGZAMINY

dla rzemieślników

Izby rzemieślnicze organizują w m. czerwcu specjalne kursy przygotowawcze dla rzemieślników, którzy zamierzają stanąć przed komisjami egzaminacyjnemi dla czeladników.

Z SALI SĄDOWEJ

O NIEDOZÓR

Rozprawa w Wojsk. Sądzie Okręgowym.

W dniu onegdajszym, w wojsk. Sądzie Okręg., rozpoczął się proces przeciwko major.: Wojtarowi i Czerepińskiemu oskarżonym o brak dozoru nad swemi podwładnemi kap. Bordadzyńskim, por. por Wojnarowskim i Sopczyńskim, którzy dopuszczali się defraudacji, fałszowania rachunków i wykazów.

Sprawa ta, wobec bardzo dużego materjału dowodowego oraz dużej liczby świadków, potrwa kilkanaście dni.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej”. Krak. Przedm. 71.